

Pismo
ukazuje się
we wtorki
i piątki

Głos *weekend*

Piątek
20 lutego 2026
nr 15 (LXXXI)
cena: 22 Kč



WIADOMOŚCI
**CZEKOLADA
DLA POLSKICH DZIECI
Z UKRAINY** STR. 2-3



ZBLIŻENIA
**Z GITARĄ MIĘDZY
KONTYNENTAMI**
STR. 5



PUBLICYSTYKA
**ZAOLZIAŃSKI TROP
»AUTOBAKA«**
STR. 9



Pierwszy etap gotowy, rozpocznie się kolejny

WYDARZENIE: Miejskowe Koło Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Milikowie-Centrum zakończyło pierwszy etap kompleksowego remontu swojej siedziby, w znacznej mierze dofinansowany przez państwo polskie. W tym roku zamierza rozpocząć kolejny.

Danuta Chlup

Remont naszego domu podzieliliśmy na trzy etapy – mówi prezes Koła Bogdan Szpyrc. – Na razie otrzymaliśmy z Polski dotację na pierwszy etap, w tym roku mamy zamiar rozpocząć kolejny, złożyliśmy ponownie wniosek o dotację.

W etapie wykonanym w ub. roku PZKO-wcy wyremontowali piętro budynku (poddasze). Wybudowali nowe sanitariaty – toalety i nisze prysznicowe (wcześniej pryszniców w ogóle tam nie było), małą kuchnię, odnowili podłogi i ściany w dwóch salkach, wstawili nowe drzwi, okna, wykonali nowe oświetlenie.

– Kolejne salki, pod skosami, dopiero czekają na remont, ponieważ nie da się go zrobić przed remontem dachu – wyjaśnia Szpyrc.

Jako ciekawostkę dodajmy, że pomieszczenia na piętrze noszą nazwy beskidzkich szczytów, które z nich widać: Kozubowa, Stożek, Kikula, Girowa i Ostry. Kozubową nazwano największe z nich. Spod tej góry przywieziono w latach 80. ub. wieku, kiedy Dom PZKO budowano, przeszło 30 przyczep kamieni na fundamenty.

W piwnicy PZKO-wcy wyburzyli stare łazienki i w ich miejscu wybudowali nowe toalety. Kolejnym ważnym elementem tego etapu była instalacja nowej windy towarowej łączącej kuchnię znajdującą się w piwnicy z dużą salą na parterze. Częścią składową prac był także remont instalacji wodno-kanalizacyjnej, elektrycznej i grzewczej.

Koszty pierwszego etapu remontu wynosiły 650 tys. złotych (w przeliczeniu ok. 4 mln koron). Wsparcie z polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, uzyskane za pośrednictwem Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” im. Jana Olszewskie-



● Bogdan Szpyrc przy wejściu do wyremontowanej salki Kozubowa.
Fot. DANUTA CHLUP

go, wynosiło 520 tys. złotych, wkład własny 130 tys. złotych (ok. 400 tys. koron). Gmina Milików wsparła projekt kwotą 250 tys. koron.

Wkład własny w wysokości ok. 400 tys. koron nie jest małą kwotą dla stowarzyszenia, które musi także utrzymywać sporych rozmiarów nieruchomość. W dodatku ta kwota dotyczy tylko pierwszego etapu. Jak z tym sobie radzą milikowscy PZKO-wcy?

– Koło zarabia na działalności kulturalnej oraz wynajmie pomieszczeń – wylicza Szpyrc.

W sferze kulturalnej najważniejsze są dochody z niezwykle popularnych przedstawień amatorskiego zespołu teatralnego, który wystawia sztuki w gwarze nie tylko u siebie, ale także w Domu Kultury „Trisia” w Trzynie. Od grudnia ub. roku do końca lutego zagra tam w sumie aż pięć razy. Bilety na wszystkie spek-

take zostały błyskawicznie sprzedane.

Kierowniczka zespołu teatralnego Halina Waclawek potwierdza, że dochód z biletów w całości idzie do kasy Miejskowego Koła i tym samym jest jednym ze źródeł wkładu własnego na remont.

– Ale prócz naszego Koła wspieramy także cele charytatywne, dwa z naszych przedstawień, które gramy obecnie w trzynieckiej „Trisii”, mają taki charakter – mówi reżyserka.

– Organizujemy także bal, w ostatnich latach „Rockowani pod groniami” i więcej takich imprez, które są częściowo zarobkowe. Mamy także zawsze „budę” na Gorolskim Świącie – uzupełnia Bogdan Szpyrc.

Drugi etap ma obejmować wymianę dachu, remont korytarzy i częściowo podłóg. W dalszej kolejności – trzecim etapie – remontowana będzie elewacja budynku

**Dom PZKO – siedziba
Miejskowego Koła PZKO
w Milikowie-Centrum**

stoi w bezpośrednim sąsiedztwie Urzędu Gminy oraz blisko charakterystycznego budynku z wieżyczką, w którym znajdują się czeska i polska szkoła oraz oba przedszkola. Dom PZKO wzniesiono w czynie społecznym na początku lat 80. ub. wieku, po wielu latach starań, szukania odpowiedniej działki i pokonaniu przeszkód piętrzących się na drodze do zdobycia pozwolenia na budowę. Uroczyste otwarcie odbyło się 8 września 1984 roku.

i zostaną wymienione pozostałe okna. Pierwsza część prac powinna być wykonana w bieżącym, reszta w przyszłym roku.

– Nasza wizja jest taka, że po remoncie budynek będzie energooszczędny i dzięki temu obniżymy koszty zużycia energii – dodaje prezes Koła liczącego ok. 150 członków.

REKLAMA

sport vitality

Letnie obozy

- tenisowe
- badmintonowe
- jeździeckie (dla dzieci od 8 lat)
- Przedszkolaczek (dla dzieci 3–6 lat)

Wykorzystaj
swoją BENE-fit!

E-aplikacja na
www.sportvitality.cz
+420 601 276 193

GE-609

Znajdź nas na **Facebooku**



Znajdź nas na **YouTube**



www.glos.live



Redakcja „Głosu” poszukuje pracownika na stanowisko

DIENNIKARZ

Jeżeli interesujesz się codziennym życiem Polaków mieszkających w Republice Czeskiej i chciałbyś tym dzielić się na co dzień z czytelnikami, jeżeli masz dar szybkiego przelewania myśli, spostrzeżeń i faktów na papier, spróbuj sił w jedynym polskim dzienniku w naszym regionie.

Wymagania

- Perfekcyjna znajomość języka polskiego i czeskiego
- Umiejętność tworzenia tekstów dziennikarskich, od małych form, jak krótka informacja, po teksty publicystyczne, wywiady i reportaże
- Prawo jazdy kategorii B
- Umiejętność posługiwania się narzędziami obsługi mediów społecznościowych
- Kreatywność i samodzielność

Oferujemy

- Umowę o pracę albo zatrudnienie na innych warunkach (umowa zlecenie, umowa o dzieło, współpraca w ramach własnej działalności gospodarczej)
- Ciekawą pracę w dynamicznie rozwijającej się redakcji, która w przestrzeni medialnej istnieje już ponad 80 lat
- Służbowy laptop, smartfon, samochód

Zainteresowane osoby prosimy o wysłanie CV oraz listu motywacyjnego na adres: wolff@glos.live, do 22 lutego. Informujemy, że skontaktujemy się z wybranymi osobami.

Redakcja „Głosu” poszukuje pracownika na stanowisko

FOTOREPORTER

Jeżeli masz oko jak sokół i dostrzegasz to, czego inni nie widzą, interesujesz się codziennym życiem Polaków mieszkających w Republice Czeskiej i chciałbyś tym dzielić się na co dzień z czytelnikami, spróbuj sił w jedynym polskim dzienniku w naszym regionie.

Wymagania

- Perfekcyjna znajomość języka polskiego i czeskiego
- Fotograficzna obsługa wydarzeń, imprez w regionie i poza jego granicami
- Przygotowywanie i graficzne opracowanie zdjęć do wydania papierowego „Głosu”, dla potrzeb portalu informacyjnego oraz na profile w mediach społecznościowych
- Umiejętność tworzenia krótkich tekstów dziennikarskich
- Prawo jazdy kategorii B
- Kreatywność i samodzielność

Oferujemy

- Umowę o pracę albo zatrudnienie na innych warunkach (umowa zlecenie, umowa o dzieło, współpraca w ramach własnej działalności gospodarczej)
- Ciekawą pracę w dynamicznie rozwijającej się redakcji, która w przestrzeni medialnej istnieje już ponad 80 lat
- Służbowy laptop, smartfon oraz samochód

Zainteresowane osoby prosimy o wysłanie CV oraz listu motywacyjnego na adres: wolff@glos.live, do 22 lutego. Informujemy, że skontaktujemy się z wybranymi osobami.

Redakcja „Głosu” poszukuje pracownika na stanowisko

DIENNIKARZ NOWYCH MEDIÓW

Jeżeli Facebook, Instagram, TikTok czy inne platformy cyfrowe nie mają dla Ciebie tajemnic, potrafisz ze spotkania, wernisażu, koncertu zmontować ciekawy materiał, opublikować niebanalnego posta w mediach społecznościowych, spróbuj swoich sił w jedynym polskim dzienniku w naszym regionie.

Wymagania

- Perfekcyjna znajomość języka polskiego i czeskiego
- Administracja portalu informacyjnego www.glos.live oraz profili „Głosu” na Facebooku, Instagramie, YouTube oraz X-ie
- Przygotowywanie krótkich materiałów dziennikarskich i filmowych dla potrzeb naszych mediów elektronicznych
- Możliwość tworzenia ciekawych form graficznych i prezentacji
- Prawo jazdy kategorii B
- Kreatywność i samodzielność

Oferujemy

- Umowę o pracę albo zatrudnienie na innych warunkach (umowa zlecenie, umowa o dzieło, współpraca w ramach własnej działalności gospodarczej)
- Ciekawą pracę w dynamicznie rozwijającej się redakcji, która w przestrzeni medialnej istnieje już ponad 80 lat
- Służbowy laptop, smartfon, samochód
- Do dyspozycji wyposażone studio filmowe (green screen)

Zainteresowane osoby prosimy o wysłanie CV oraz listu motywacyjnego na adres: wolff@glos.live, do 22 lutego. Informujemy, że skontaktujemy się z wybranymi osobami.

DZIŚ...
20
lutego 2026

Imieniny obchodzą:
Leon, Zenobiusz
Wschód słońca: 6:39
Zachód słońca: 16:59
Do końca roku: 314 dni
(Nie)typowe święta:
Międzynarodowy Dzień Pałaców Fajkę
Przystawie:
„Jeśli ci jeszcze nie dokuczył luty, to pal dobrze w kominie i miej kożuch suty”

JUTRO...
21
lutego 2026

Imieniny obchodzą:
Feliks, Lena, Robert
Wschód słońca: 6:37
Zachód słońca: 17:01
Do końca roku: 313 dni
(Nie)typowe święta:
Międzynarodowy Dzień Języka Ojczystego
Przystawie:
„Kiedy w lutym tają, szykuj, chłopie, sanie”

POJUTRZE...
22
lutego 2026

Imieniny obchodzą:
Małgorzata, Marta
Wschód słońca: 6:34
Zachód słońca: 17:03
Do końca roku: 312 dni
(Nie)typowe święta:
Dzień Myśli Braterskiej
Przystawie:
„Gdy mroz w lutym dwudziestym drugim, dzień strasz nas mrozem długim”

POGODA
piątek



dzień: -3 do -2°C
noc: -15 do -17°C
wiatr: 4-6 m/s

sobota



dzień: 2 do 4°C
noc: -14 do -16°C
wiatr: 3-5 m/s

niedziela



dzień: 4 do 6°C
noc: 4 do 2°C
wiatr: 2-4 m/s

Czekolada dla polskich dzieci z Ukrainy

Ruszyła kolejna edycja akcji charytatywnej „Tabliczka czekolady na Kresy”, skierowanej do polskich dzieci na Ukrainie. Dzięki PZKO odrobinę czekoladowego szczęścia mogą im подарować również mieszkańcy Zaolzia. Organizatorem zbiórki jest Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, a głównym koordynatorem Górnośląski Oddział w Katowicach.

Beata Schönwald

Tak niewielki gest, a tak wiele znaczy. Kolejny raz zbieramy świąteczne prezenty – czekolady dla dzieci na Ukrainie. Wielkanoc to święta nadziei i radości – niech uśmiech zagości na twarzach dzieci w czasie trwającej tam wojny – można przeczytać na plakacie tegorocznej edycji zbiórki.

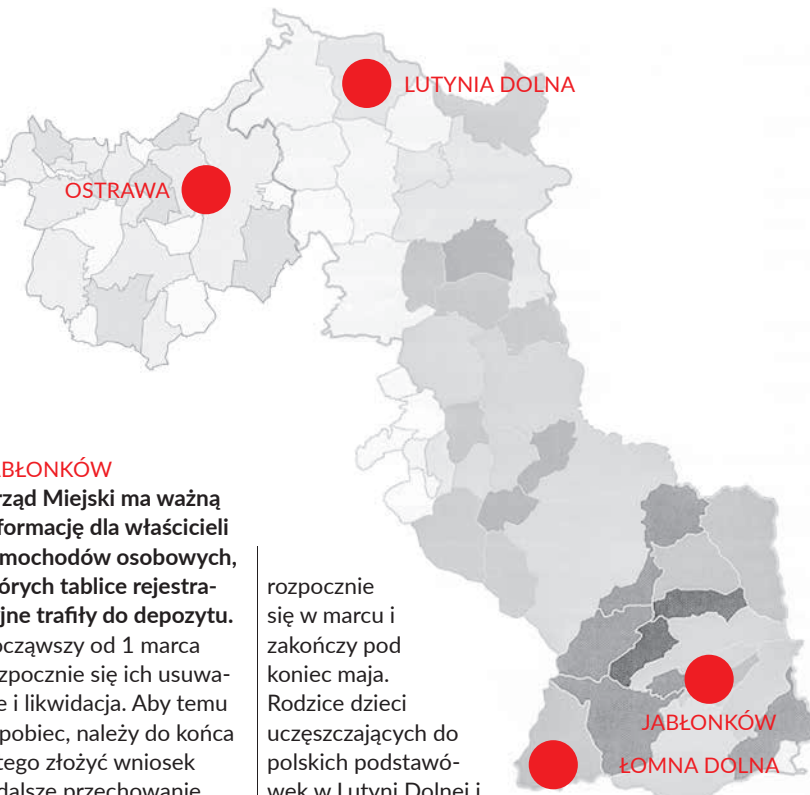
Plakat tej treści dotarł na Zaolzie wkrótce po tym, jak Alicja Brzan-Kłoś z Górnośląskiego Oddziału Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” zwróciła się do Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego z propozycją włączenia się do tej dobroczynnej inicjatywy.

– Zgodziliśmy się. Z reguły w okresach przedświątecznych myślimy o in-

nych, o tych, którzy potrzebują pomocy bardziej od nas. Wsparcie tej inicjatywy było więc dla nas naturalną sprawą – powiedziała „Głosowi” prezes PZKO Helena Legowicz. – Do Wielkanocy pozostało jeszcze trochę czasu, więc zapraszamy do nas wszystkich chętnych, którzy chcą подарować dzieciom na Ukrainie kawałek dobrej czekolady – dodała. Tabliczki tego smakołyku można przynosić do sekretariatu PZKO przy ulicy Strzelniczej w Czeskim Cieszynie w dni robocze do 11 marca br.

Akcja zbierania czekolad dla polskich dzieci uczęszczających do szkół i przedszkoli z polskim językiem nauczania oraz szkół sobotnich prowadzonych przez organizację polskiej mniejszości narodowej w obwodzie lwowskim trwa od 2024 roku. Jak można przeczytać w artykule opublikowanym niedawno na portalu Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, już w pierwszym roku udało się zebrać 17 tys. tabliczek, a rok później

DZIEJE SIĘ W REGIONIE



LUTYNIA DOLNA

Urząd Miejski ma ważną informację dla właścicieli samochodów osobowych, których tablice rejestracyjne trafiły do depozytu. Począwszy od 1 marca rozpocznie się ich usuwanie i likwidacja. Aby temu zapobiec, należy do końca lutego złożyć wniosek o dalsze przechowanie tablicy i uiścić opłatę. Sprawa dotyczy właścicieli pojazdów, którzy wycofali je z używania i przekazali tablice do depozytu, a okres ich przechowania przekroczył trzy lata. (dc)

ŁOMNA DOLNA

W Muzeum Łomnińskim rozpoczęła się wystawa czarno-białych i kolorowych fotografii Tomáša Dudy, członka hawierzowskiego Fotoklubu. Skupia się na najwzruszającym szczycie Beskidu Morawsko-Sląskiego – Łysej Górze. Skupia się na najwzruszającym szczycie Beskidu Morawsko-Sląskiego – Łysej Górze. Skupia się na najwzruszającym szczycie Beskidu Morawsko-Sląskiego – Łysej Górze. Zgłoszenia przyjmowane są do 2 marca. Zgłosić mogą się zarówno początkujący, jak i osoby, które trochę już znają polski, lecz chcą poprawić umiejętności konwersacyjne, poszerzyć zasób słów i zapoznać się z gramatyką. Cykl wieczornych zajęć rozpocznie się w marcu i zakończy pod koniec maja. Rodzice dzieci uczęszczających do polskich podstawówek w Lutyni Dolnej i Orłowej otrzymają zniżkę z ceny kursu. (dc)

OSTRAWA

Szpital Uniwersytecki w Porębie jest jednym z pierwszych czeskich szpitali wykorzystujących sztuczną inteligencję do przedoperacyjnej trójwymiarowej wizualizacji naczyń krwionośnych w obszarze jelita grubego. W ramach Centrum Naukowo-Badawczego LERCO powstał projekt, który z wykorzystaniem AI potrafi wytworzyć wirtualny model 3D krwionobiegu w jamie brzusznej. Ułatwia to pracę chirurgom przygotowującym się do skomplikowanych operacji, na przykład usuwania nowotworów złośliwych. (dc)



• Dzieci uwielbiają czekoladę. Fot. ARC

aż 20 tys. Z każdym rokiem inicjatywa ta zatacza coraz szersze kręgi, obejmując nie tylko mieszkańców Górnego Śląska, ale również innych regionów Polski oraz Polonię i Polaków mieszkających za granicą.

Jednym z takich środowisk jest Polonia belgijska, która włączyła się w akcję za pośrednictwem Polskiej Macierzy Szkolnej w Belgii, w kraju słynącym z pysznej i jakościowej czekolady. Jak zauważyła bowiem

prezes tej organizacji Barbara Wojda, „dla nas tabliczka czekolady to drobiazg, dla nich (polskich dzieci na Ukrainie) prawdziwa radość i znak, że ktoś o nich pamięta”. ▲

Wrócili z Nowego Jorku

Trójce uczniów Polskiego Gimnazjum im. J. Słowackiego w Czeskim Cieszynie wróciło z tygodniowego pobytu w Nowym Jorku. Maria Wania, Tiffany Sajdok i Mateo Rucki przez pięć dni uczestniczyli w obradach Model United Nations – symulacji obrad Organizacji Narodów Zjednoczonych, przeznaczonych dla uczniów szkół średnich i studentów. Dwa kolejne dni wykorzystali na zwiedzanie amerykańskiej metropolii.

– Na całym świecie organizowane są modelowe obrady ONZ – w ramach jednego państwa, nawet w ramach jednego uniwersytetu czy szkoły średniej. My byliśmy na zjeździe ogólnosiwiatowym. Oficjalny

początek obrad i ich zakończenie odbyły się w siedzibie ONZ, główne obrady toczyły się salach konferencyjnych hoteli. W tych hotelach także mieszkaliśmy, wybrano je tak,



• Maria Wania i Mateo Rucki z wizytą w naszej redakcji. Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

aby znajdowały się blisko centrum – powiedział po powrocie „Głosowi” Mateo Rucki.

Wkrótce opublikujemy wywiad z uczestnikami wyjazdu. (dc)

Rzadkie przeciwciała skomplikowały poród

Na oddziale położniczym Szpitala Uniwersyteckiego w Ostrawie udało się uporać z unikatowym i skomplikowanym pod względem medycznym przypadkiem. Kobieta, u której spodziewano się konieczności transfuzji krwi, a ze względu na przeciwciała w jej krwi nie było odpowiedniego dawcy, urodziła zdrowego chłopca.

Lekarze zdiagnozowali u ciężarnej Michaeli Karidułożysko przodujące – powikłanie polegające na nieprawidłowo niskim zagnieżdżeniu łożyska w macicy. U pacjentek tych ciąży kończy się zwykle cięciem cesarskim. Łożyisko przodujące wiąże się także z ryzykiem obfitych krwo-

toków, dlatego do standardu należy przygotowanie zasobów krwi do transfuzji. Niestety tu pojawił się kolejny poważny problem. W krwi pacjentki obecne są przeciwciała przeciwko antygenowi, który ma na powierzchni czerwonych krwinek zdecydowaną większość ludzi.

– Ze względu na brak zasobów zgodnej krwi nawiązaliśmy współpracę z Centrum Krwiodawstwa, Kliniką Kardiologii i Oddziałem Neonatologii. Wspólnie opracowaliśmy szczegółowy plan opieki zmniejszający do minimum ryzyko dla matki i dziecka. Podczas ciąży kilkakrotnie pobrano własną krew pacjentki, aby przygotować zasoby do autotransfuzji – opisała lekarka prowadząca ciążę

Klaudia Špaček. Lekarzowi Martinowi Kořistce z Centrum Krwiodawstwa Szpitala Uniwersyteckiego udało się dzięki współpracy z kolegami ze Słowacji załatwić pobranie krwi od dwóch kobiet posiadających tę samą niezwykle rzadką grupę krwi. Na wypadek nagłego masywnego krwawienia przygotowano scenariusz kryzysowy z wykorzystaniem aparatu Cell Saver, który podczas operacji odsysa krew utraconą przez pacjenta, oczyszcza ją i przygotowuje do ponownego przetoczenia.

Cesarskie cięcie ze szczęśliwym zakończeniem przeprowadzono już w październiku, lecz szpital dopiero w tym tygodniu poinformował o nim media. (dc)

Miesiąc bez alkoholu może zdziałać cuda



• Doktor René Chlebič przekonuje, że żołądek skorzysta na abstynencji. Fot. AGE

Wystarczy na miesiąc zrezygnować z alkoholu, a organizm w widoczny sposób zacznie się regenerować. Lekarze Szpitala AGEL w Trzynie-Podlesiu przekonują, że apel „Suchy luty” to nie tylko modny trend, ale realna szansa, jak poprawić zdrowie.

Alkohol jest jednym z głównych czynników negatywnie wpływających na układ trawienny. – Układ trawienny jest jednym z najbardziej obciążanych przez alkohol systemów w organizmie. Jego regularne spożywanie osłabia błonę śluzową żołądka, co zwiększa ryzyko jej zapalenia, wystąpienia wrzodów żołądkowych, ale także groźniejszych chorób, takich jak zapalenie trzustki czy uszkodzenie wątroby – wyjaśnia lekarz René Chlebič z przychodni gastroenterologicznej Szpitala AGEL w Trzynie.

Miesięczna przerwa od alkoholu przynosi wymierne korzyści. Już po kilku tygodniach błona śluzowa żołądka się regeneruje, można zaobserwować cofnięcie się takich objawów jak zgaga, wzdęcia czy bóle brzucha. Zmniejsza się obciążenie trzustki i tym samym ryzyko jej ostrego czy przewlekłego zapalenia. Wątroba może dzięki abstynencji odnowić swoje funkcje i poprawić procesy metaboliczne. Pozytywne zmiany można także dostrzec w mikroflore jelit. Poprawia się nawodnienie organizmu i wewnętrzna równowaga, ponieważ alkohol wywołuje odwodnienie i utratę ważnych minerałów.

Aby korzyści wynikające z rezygnacji z alkoholu były jeszcze większe, lekarz radzi pić przez cały dzień dostateczną ilość wody, najlepiej z miętą lub cytryną oraz stosować dietę bogatą w błonnik i probiotyki.

– Alkohol warto zastąpić alternatywnymi napojami dobrej jakości, takimi jak herbaty ziołowe, kombucha czy napoje beزالkoholowe – dodaje doktor Chlebič. (dc)

478

dni to średni czas, przez jaki osoba bezrobotna w RC znajduje się w rejestrze Urzędu Pracy. W ciągu ostatniego roku wydłużył się on o kolejnych 10 dni. Wyraźnie wzrosła też liczba osób, które są na bezrobociu dłużej niż rok. Według najnowszych danych Urzędu Pracy, takich ludzi jest obecnie ponad 125 tys. Rok wcześniej było ich o 28 tys. mniej. W efekcie te osoby długotrwale poszukujące pracy tworzą obecnie aż jedną trzecią zarejestrowanych bezrobotnych. To ma częściowo związek z rosnącą stopą bezrobocia na krajowym rynku pracy, co z kolei jest rezultatem słabnącego przemysłu, który od trzech lat ogranicza rekrutację. Ponadto firmy poszukują takich rozwiązań, które – jeśli to tylko możliwe – w jak najmniejszym stopniu wykorzystują ludzką siłę roboczą. Długotrwale bezrobocie dopada najbardziej kategorię osób po pięćdziesiątce. Obecnie tworzą one aż połowę osób zarejestrowanych w Urzędzie Pracy dłużej niż rok. (sch)

CYTAT NA DZIŚ



Jacek Dąbała

profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, medioznawca, pisarz, audytor jakości mediów

•••

Gdy rozsądne prawo zależy od przypadkowo wybranych polityków, system otwiera drzwi dla miernot, skrajności i cynizmu, które powoli prowadzą demokrację ku autorytaryzmom. Innymi słowy, demokracja musi mieć szczęście, żeby przetrwać

Z REDAKCYJNEJ POCZTY

Tłusty czwartek w Polonusie

Jeszcze nie zdążyły całkiem ucichnąć dźwięki paryskiego balu, a w brneńskim Klubie Polonus już nadszedł ostatni czwartek karnawału. Tradycyjnie prezes klubu, Danuta Kone-Król, dostarczyła prosto z Polski pachnące pączki z różą i skórką pomarańczową.

Oczywiście nie zabrakło też innych słodkości przyniesionych przez członków i sympatyków klubu – faworków oraz lokalnych czeskich pączków. Smakotyki rozeszły się błyskawicznie, co nie dziwi, biorąc pod uwagę wyjątkowo liczną frekwencję. Wśród uczestników byli zarówno stali bywalcy, jak i osoby, które odwiedziły klub po raz pierwszy – drzwi trzeba było otworzyć na oścież, aby wszyscy mogli wspólnie świętować.

Dla przełamania słodczy prze-wodniczący Klubu Młodych, Jacek Ślęwczuk, przygotował aromatyczny barszcz czerwony z paluchami z ciasta francuskiego. Pojawił się również w tradycyjnym stroju szamotulskim z Wielkopolski – regionu, z którego pochodzi. Strój ten nie był przypadkowy. Nawiązywał bowiem do części kulturalnej wieczoru: wystawy i prelekcji połączonej z pokazem zdjęć oraz filmów pt. „Dziady Noworoczne i Szlachcice”, poświęconej niezwykłym tradycjom kołedniczym Żywiecczyny, którą poprowadził dr Robert Garstka.

Szlachcice i Dziady do grupy kołednicze odwiedzające domy gospodarzy 26 grudnia oraz 1 stycznia. Zwyczaj ten jest jedną z najbardziej barwnych tradycji Beskidu Żywieckiego i stanowi przykład żywego folkloru, przekazywanego z pokolenia na pokolenie. W skład grup wchodzi od kilku do kilkunastu osób – tradycyjnie kawalerów – przebranych w bogate, symboliczne stroje. Wśród postaci pojawiają się m.in. szlachcic, rzeźnik, panna młoda, Żyd, śmierć czy diabeł. Szczegółne miejsce zajmują cztery konie – konstrukcje noszone przez kołedników – symbolizujące cykl życia, przemijanie oraz przejście od zimy do wiosny.

Kulminacyjnym momentem widowiska jest symboliczna „śmierć” koni, oznaczająca schyłek zimy. Po chwili jednak zwierzęta „ożywają”, zwiastując nadejście wiosny i nowego początku. Ten teatralny rytuał ma charakter zarówno obrzędowy, jak i życzeniowy – kołednicy składają gospodarzom życzenia pomyślności, zdrowia i urodzaju w nadchodzącym roku.

Całości towarzyszy muzyka grana na żywo na heligonkach – guzikowych odmianach akordeonu – oraz na wakacie, instrumencie przypominającym kaszubskiego diabła. Wspólne śpiewy, śmiechy i gwizdy budują atmosferę radości i wspólnoty, a dźwięk instrumentów niesie się daleko poza próg domu, zapowiadając przybycie kołedników.

Czwartkowe spotkanie było więc nie tylko słodkim świętowaniem końcówki karnawału, lecz także podróżą w głąb polskiej tradycji i kultury – żywej, barwnej i wciąż obecnej w sercach Polaków mieszkających w Brnie.

W tym miejscu należał się oczywiście szczególne podziękowania dla Instytutu im. Wojciecha Korfantego oraz dr. Roberta Garstki za przyjazd do naszego klubu i zaprezentowanie ciekawych zwyczajów z Żywiecczyny.

Jacek Ślęwczuk

Bal Ostatkowy pełen muzyki, tańca i tradycji

Walentynkową sobotę sala Domu PZKO w Olbrachcicach wypełniła się po brzegi miłośnikami dobrej zabawy. Doroczny Bal Ostatkowy, zorganizowany przez Miejscowe Koło Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Olbrachcicach, po raz kolejny potwierdził, że karnawałowe spotkania tej społeczności mają swój niepowtarzalny klimat i cieszą się niesłabnącą popularnością.

Od pierwszych taktów do tańca porwała uczestników kapela Pristy Band, serwując znane i lubiane przeboje oraz tradycyjne melodie, przy których parkiet ani przez chwilę nie pozostawał pusty. Goście bawili się do późnych godzin nocnych, a dobra energia udzielała się wszystkim – zarówno młodszym, jak i starszym. Nie zabrakło także tradycyjnych kwiatków dla pań i kotyliionów dla panów. Panie z koła jak co roku przygotowały bogaty wybór ciast oraz tradycyjne koreczki, które zniknęły ze stołów w mgnieniu oka. Strój ten nie był przypadkowy. Nawiązywał bowiem do części kulturalnej wieczoru: wystawy i prelekcji połączonej z pokazem zdjęć oraz filmów pt. „Dziady Noworoczne i Szlachcice”, poświęconej niezwykłym tradycjom kołedniczym Żywiecczyny, którą poprowadził dr Robert Garstka.

Szlachcice i Dziady do grupy kołednicze odwiedzające domy gospodarzy 26 grudnia oraz 1 stycznia. Zwyczaj ten jest jedną z najbardziej barwnych tradycji Beskidu Żywieckiego i stanowi przykład żywego folkloru, przekazywanego z pokolenia na pokolenie. W skład grup wchodzi od kilku do kilkunastu osób – tradycyjnie kawalerów – przebranych w bogate, symboliczne stroje. Wśród postaci pojawiają się m.in. szlachcic, rzeźnik, panna młoda, Żyd, śmierć czy diabeł. Szczegółne miejsce zajmują cztery konie – konstrukcje noszone przez kołedników – symbolizujące cykl życia, przemijanie oraz przejście od zimy do wiosny.

Kulminacyjnym momentem widowiska jest symboliczna „śmierć” koni, oznaczająca schyłek zimy. Po chwili jednak zwierzęta „ożywają”, zwiastując nadejście wiosny i nowego początku. Ten teatralny rytuał ma charakter zarówno obrzędowy, jak i życzeniowy – kołednicy składają gospodarzom życzenia pomyślności, zdrowia i urodzaju w nadchodzącym roku.

Całości towarzyszy muzyka grana na żywo na heligonkach – guzikowych odmianach akordeonu – oraz na wakacie, instrumencie przypominającym kaszubskiego diabła. Wspólne śpiewy, śmiechy i gwizdy budują atmosferę radości i wspólnoty, a dźwięk instrumentów niesie się daleko poza próg domu, zapowiadając przybycie kołedników.

Czwartkowe spotkanie było więc nie tylko słodkim świętowaniem końcówki karnawału, lecz także podróżą w głąb polskiej tradycji i kultury – żywej, barwnej i wciąż obecnej w sercach Polaków mieszkających w Brnie.

W tym miejscu należał się oczywiście szczególne podziękowania dla Instytutu im. Wojciecha Korfantego oraz dr. Roberta Garstki za przyjazd do naszego klubu i zaprezentowanie ciekawych zwyczajów z Żywiecczyny.

W tym miejscu należał się oczywiście szczególne podziękowania dla Instytutu im. Wojciecha Korfantego oraz dr. Roberta Garstki za przyjazd do naszego klubu i zaprezentowanie ciekawych zwyczajów z Żywiecczyny.

Iza Jachnicka



• Skoro tłusty czwartek, to na stołach królowały pączki.



• Zwieńczenie imprezy ostatkowej w Olbrachicach. Zdjęcia: ARC



• Bal Starszaków przyciąga na parkiet nie tylko najstarszych... Zdjęcia: NORBERT DĄBKOWSKI, ARC

Z gitarą między kontynentami

Do Michała Ranosza pasuje szereg określeń: człowiek wielu zawodów, łowca przygód, wolny duch kochający podróże po Kanadzie, gitarzysta, śpiewak, mąż, ojciec gromadki dzieci. I to jeszcze nie wszystko.



Danuta Chlup

Dziki Zachód na żywo

O d czego rozpoczął rozmowę z takim człowiekiem? Próbuje od muzyki, a to sprawia, że błyskawicznie przenosimy się za ocean.

– Moje granie zaczęło się w Kanadzie. Kiedy przed laty posypało mi się małżeństwo, postanowiłem wyjechać w świat – pan Michał zaczyna opowieść przy kawie w domu swoich rodziców w Czeskim Cieszynie. Mieszka w Bystrzycy, lecz na czesko-cieszyńskim Rozwoju nie spotkaliśmy się przypadkowo. Większość tekstów, które adaptuje na piosenki, została napisana przez jego ojca. Ale po kolei.

Michał Ranosz z dwóch powodów obrał sobie za cel Kanadę: razem z tatą lubił oglądać westerny i ciekaw był miejsc związanych z gorączką złota, a prócz tego jeździł na snowboardzie i marzył o słynących ze śnieżnego puchu stokach w okolicy Vancouveru.

– Wyjechałem na sześciotygodniowy pobyt edukacyjny ze Student Agency, a zostałem w Kanadzie przez 17 lat – mówi.

Na miejscu się przekonał, że w Vancouverze nietrudno o pracę, tym bardziej, gdy ma człowiek konkretne umiejętności. Był po kursie spawania, zatrudnił się zatem w firmie spawającej duże konstrukcje, na przykład mosty. Potem razem z pewnym Słowakiem zaczął pracować jako malarz pokoi i elewacji (wyjaśnia, że tam domy są drewniane i nie mają takich tynków jak u nas, elewacje się po prostu maluje), a gdy nauczył się rzemiosła, usamodzielił się i zaczął sobie organizować pracę według własnych zasad. Jakich?

– Odkryłem, że człowiek nie musi harować pięć dni w tygodniu przez osiem godzin, brać kredytów, być uzależnionym od pracy i niewiele mieć z życia. Chciałem mieć więcej wolnego czasu, podróżować. Nauczyłem się pracować przez 5-6 godzin cztery razy w tygodniu i zupełnie mi to wystarczy. Nie pojechałem do Kanady, aby się dorobić i przywieźć do domu kasę, chciałem przede wszystkim dużo zobaczyć i przeżyć – przekonuje.



• Michał Ranosz gra i śpiewa przy kominku piosenki, do których teksty napisał jego ojciec.



• Widok na kanadyjską miejscowość Squamish z góry Stawamus Chief (prowincja Kolumbia Brytyjska). Fot. ARC M. Ranosza

dom kupiony od niego kontener – taki zwykły, jakimi wozi się towar statkami.

Kolejnym ciekawym doświadczeniem Michała Ranosza, takim z dreszczykiem emocji, były prace na wysokości – malowanie elewacji drapaczy chmur – w firmie pewnego Polaka, również Michała. Asekurowany na linach, na chwiejnej platformie spuszczonej z dachu wysokościowca, spoglądał nieraz w dół z wysokości kilkudziesięciu pieter.

Zgłoś odmiennym doświadczeniem była praca statysty w filmach. – W Vancouverze są znane studia filmowe, nazywane „West of Hollywood”. Kręci się tam znane seriale. Był taki okres, kiedy takich drobnych ról w filmie miałem tyle, że tylko to robiłem – opowiada Ranosz. – Udało mi się na przykład być przez chwilę na planie razem ze słynnym aktorem Antonio Banderasem. Wtedy pomyślałem o aktorstwie.

Z tym wiązała się decyzja o zapisaniu się na kurs kaskaderski. Ostatecznie okazała się niezbyt fortunna, chociaż... Nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło. Pan Michał zaraz na początku kursu upadł tak nieszczęśliwie, że poważnie poranił sobie kolano. Konieczna była operacja.

– Nie było mnie stać na operację w Kanadzie, wiedziałem, że muszę wrócić do domu i gdzieś tutaj dać się zoperować – przyznaje.

Do Krakowa po żonę

Wrócił, wyleczył kolano i w wieku 42 lat zapisał się do dwuletniej prywatnej szkoły teatralnej w Krakowie. Pojechał nad Wisłę, szukał miejsca, gdzie na początek mógłby się zatrzymać i na radę znajomego trafił

na ulicę Czarodziejską, gdzie wynajmował mieszkanie kilka studentek z Zaozla. Tam poznał przyszłą żonę Anetę. Od blisko sześciu lat są małżeństwem i mieszkają w Bystrzycy. Mają już trójkę dzieci, czwarte jest w drodze. Pan Michał zajmuje się, podobnie jak w Kanadzie, malowaniem ścian i elewacji, prócz tego restauruje podłogi, drzwi, framugi. Jako aktor nie pracuje, ale może w przyszłości... Nie wyklucza tego, tak samo jak powrotu do Kanady.

– Mam kanadyjskie obywatelstwo, chyba po sześciu latach pobytu udało mi się go wyrobić. Musiałem owszem zdać egzamin z angielskiego i z historii Kanady. Załatwiłem je już także moim dzieciom. W każdej chwili moglibyśmy wyjechać do Kanady, już dwa razy tam zresztą byliśmy. Dom z kontenera wynajmuję pewnemu Czechowi, a on przechowuje tam moje rzeczy, zostały tam nawet moje narzędzia, których używałem do pracy.

Ojciec pisze wiersze

W domu starszych państwa Ranosów w Czeskim Cieszynie dużo jest książek – Władysław Ranosz zawsze bardzo lubił czytać. Są także zeszyty i luźne kartki z jego wierszami. Nie liczył, ile ich napisał, ale szacuje, że ok. pięćdziesięciu, część podczas przerw w pracy na suwnicy w Hucie Trzynieckiej. Pisze w gwarze, w wierszach wraca do dzieciństwa, gdy spędzał lato u starki na mosteczkich Szańcach, nawiązuje do teraźniejszości. Niektóre jego wiersze, w tym „Hymn Bukowca”, zostały opublikowane w lokalnym periodyku w Bukowcu. Pan Władysław przynajmniej na początek mógłby się zatrzymać i na radę znajomego trafił

– zmarła w 2022 roku znana folklorystka, działaczka, konferansjerka Gorolskiego Święta w Jabłonkowie – była osobą, która motywowała go do dalszej twórczości. Po jej śmierci również napisał wiersz do bukowickiej gazety – smutny, żalobny.

– Może kiedyś napiszę treny jak Kochanowski – mówi, a ja nie jestem pewna, czy to taki smutny żart, czy faktycznie o czymś takim myśli.

Już ponad dziesięć lat temu Władysław Ranosz napisał na prośbę polskiej szkoły w Bukowcu gwarową sztukę pt. „Stary bacza”. Główne role zagrał jego wnukowie Ondra i Wojta, wówczas uczniowie podstawówki.

Starszy pan pokazuje mi broszurkę z jego wydrukowanymi wierszami – niespodziankę, którą przygotowała mu kiedyś córka z okazji jubileuszu. Prawie wszystkie zawarte w niej wiersze mają już także formę piosenek. To z kolei zaśluga syna Michała.

– Śpiewam i gram piosenki do tekstów taty, razem ze mną występują czasem dzieci siostry: Ondra, Wojta i Johanka – ta skończyła śpiew operowy w Ostrawie. Występowaliśmy na przykład na rynku w Czeskim Cieszynie. Mam taki plan, aby w Bystrzycy zorganizować koncert charytatywny dla Mary's Meals, organizacji, która zapewnia bezpłatne obiady szkolne dla dzieci w najbardziej ubogich krajach, głównie w Afryce. Chciałbym zaprosić na ten koncert także jakiegoś góralskiego kapele – snuje plany.

Jedna data jest już pewna – 9 marca Michał Ranosz będzie grał na gitarze i śpiewał dla państwa w wieszczo poetycko-muzycznym z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet w Bibliotece Miejskiej w Cieszynie. ▲



Na narty w góry bliskie i dalekie

Zima to okres kursów narciarskich organizowanych dla uczniów starszych klas szkół podstawowych. Placówki z naszego regionu najczęściej jeżdżą w Beskidy, wyjątkowo zdarzają się Alpy.



• Bystrzyckie nastolatki wyjechały w Alpy. Fot. PSP im. S. Hadyny

Danuta Chlup

Istebna jest od wielu lat najczęściej wybieranym kierunkiem narciarskich wyjazdów podstawówek z polskim językiem nauczania na Zaolziu. Nastolet-

ni narciarze i snowboardziści korzystają ze stacji Złoty Gróń i Zagroń, zakwaterowani bywają zwykle w Ośrodku Rekreacyjnym Haliak. W tym roku, w różnych terminach, wyjechali do Istebnej uczniowie większości pełnoklasowych polskich podstawówek: z Czeskiego Cieszyna, Hawierzowa-Błędowic, Jabłonkowa, Kar-

winy, Suchej Górnej, Trzycnia, Wędryni.

Do Istebnej udali się także szósto- i siódmoklasiści z PSP im. Jana Kubisa w Gnojniku. Ale nie na kurs narciarski, tylko na pobyt zimowy. Na czym polega różnica?

– Prócz nauki jazdy na nartach uczniowie mieli także inne zajęcia, na przykład basen, spotkanie



E-mail: danuta.chlup@glos.live

Pisząc do nas, podaj swój wiek, klasę i adres szkoły, do której uczęszczasz. Prosimy o nadsyłanie listów o objętości do 2000 znaków ze spacjami.



• Kurs narciarski karwińskiej szkoły w Istebnej. Fot. PSP w Karwinie

z koronczarką, zajęcia na podwórzu i tym podobnie – wyjaśniła dyrektorka szkoły Grażyna Sikora.

Polska Szkoła Podstawowa im. Stanisława Hadyny w Bystrzycy była na kursie już w grudniu ub. roku. Celem był Saalbach w austriackich Alpach – miejscowość, gdzie w ub. roku odbywały się mistrzostwa świata w narciarstwie alpejskim. Dyrektor Bogdan Sikora przyznaje, że było to duże wyzwanie, lecz wszyscy wrócili cali, zdrowi i zadowoleni z pięciodniowego szusowania w słonecznej pogodzie.

– Kursy narciarskie organizujemy co dwa lata, dla klas szóstej i siódmej. W tym roku pojechała grupa 41 uczniów, a więc zdecydowana większość. Już wcześniej

sprawdziliśmy, czy w Saalbach są warunki także dla początkujących. Chcieliśmy umożliwić także uczniom, których rodzice nie jeżdżą na nartach i nie zabiorą ich w takie góry, aby mogli to wypróbować. Z drugiej strony mamy także dobrych narciarzy, ci najlepsi jeżdżą pod opieką Agaty Staszowskiej, byłej reprezentantki w narciarstwie alpejskim – opowiedział dyrektor.

Podstawówka w Lutyni Dolnej planuje kurs dopiero w lutym przyszłego roku.

– Jeździmy na kursy raz na cztery lata i zabieramy uczniów z wszystkich klas drugiego stopnia – wyjaśniła dyrektorka Sabina Suchanek.

Bystrzyca

Teo przybył z mamą, by zapisać się do klasy pierwszej w polskiej podstawówce w Bystrzycy. Zapisy tam miały miejsce 11 lutego.



Cierlicko



Do szkoły w Cierlicku na zapisy do klasy pierwszej rodzice zgłosili dziewięć dzieci. Na zdjęciu Henryk uważnie wysłuchuje poleceń nauczycielki.

Karwina



Zapisy do klasy pierwszej w polskiej podstawówce w Karwinie odbyły się 12 lutego. W sumie zgłoszonych dzieci jest 17.

Olbrachcice



Zapisy do klasy pierwszej w polskiej podstawówce w Olbrachcicach odbyły się 10 lutego. Zgłoszonych dzieci było siedmiu. Na zdjęciu Edward Owczarzy po wykonaniu zadań.

Sucha Górna



Tematem zapisów do klasy 1. Polskiej Szkoły Podstawowej w Suchej Górnej były zimowe igrzyska olimpijskie. Hokej, skoki narciarskie czy łyżwiarstwo figurowe towarzyszyły dzieciom w czasie rozwiązywania wszystkich zadań. Na zdjęciu Kubuś Zwierzyna z nauczycielką Renatą Rzyman.

Łomna Dolna



Jeremi przybył do polskiej podstawówki w Łomnej Dolnej wraz z mamą, by zapisać się do klasy pierwszej. Zapisy miały tam miejsce 4 lutego, a zgłoszeń było 11. Jak w innych placówkach, liczy się z odroczeniami.

Orłowa-Lutynia



Zapisy do klasy pierwszej w polskiej podstawówce w Orłowej-Lutyni miały miejsce 5 lutego. Zgłoszonych zostało w tym roku troje dzieci.

Wędrynia



Zapisy do klasy pierwszej w wędryńskiej placówce odbyły się 2 lutego. Do zapisów zgłoszonych zostało w tym roku 13 dzieci. Na zdjęciu Damian Jakub Fasuga z mamą Beatą i nauczycielką Janiną Łakotą.

Zdjęcia: BEATA SCHÖNWALD (1), DANUTA CHLUP (1), NORBERT DĄBKOWSKI (2), ARC

GŁOSIKOWA KORESPONDENCJA

Karnawał w Suchej Górnej

Uczniowie klas 1-5 w Suchej Górnej zakończyli pierwsze półrocze szkolne zabawą karnawałową. Na kilka godzin sala gimnastyczna stała się miejscem tańca, konkursów i prezentacji przebrań.

Wydarzenie otworzył wspólnie odtąńczony, tradycyjny polonez. Chwilę później rozpoczął się jeden z najbardziej wyczekiwanych punktów programu: wybór najlepszego kostiumu karnawałowego. Jury miało trudne zadanie, bo pomysłowość uczestników naprawdę robiła wrażenie. Ostatecznie wyróżniono 16 uczniów, doceniając kreatywność, poczucie humoru, staranność wykonania i dbałość o detale.

Po wręczeniu nagród przyszedł czas na serię konkurencji ruchowych. Najpierw rywalizowano w czterech grupach po 10 osób, później w parach i indywidualnie. Zabawy były nastawione na aktywność i współpracę, a karnawał okazał się dobrym, radosnym domknięciem pierwszej części roku szkolnego.

**Nauczycielki I stopnia
PSP w Suchej Górnej**

Pączkowo i walentynkowo

W ub. tygodniu „Promyczki” – dzieci z polskiego przedszkola w Trzycniu przy ul. Stefańnika zostały zaproszone przez panią z Ośrodka „Jantar” dla ludzi starszych i niepełnosprawnych na spotkanie pączkowo-walentynkowe.

Na początku dzieci zatańczyły i zaśpiewały wesołą piosenkę pt. „Kolorowe kredki” i pod dyktando pani nauczycielki zagrały na dzwoneczkach „Ja Jabłonkowym”. Następnie zatańczyły do walentynkowej piosenki.

Po gromkich oklaskach podopieczni „Jantar” zaprosili dzieci do wspólnego tworzenia walentynkowych serduszek. Ile frajdy i uśmiechu pojawiło się na twarzach dzieci! Pani z ośrodka przeczytała dzieciom bajkę o pączku, a potem odbyło się wspólne biesiadowanie przy kolorowych muffinkach i pączkach.

Panie nauczycielki „Promyczki” bardzo dziękują pracownikom i podopiecznym „Jantar” za kolejne wspaniałe przedpołudnie.

**Magdalena Sosna,
kierowniczka przedszkola**



Zdjęcia: ARC

O kotach z Joanną Iracką

Koty funkcjonują prawdopodobnie na wyższym poziomie, niż potrafimy to zobaczyć, ale musimy uważać, by nie przypisywać im ludzkich kategorii – powiedziała PAP Joanna Iracka, lekarz weterynarii i behawiorystka. – Nie potrafimy stwierdzić, czy kot rozumie nasze myślenie. Ale to nie umniejsza jego niezwykłości – dodała.

Polska Agencja Prasowa

Czy dziś – w świetle badań – możemy poważnie pytać, czy kot dysponuje czymś na kształt teorii umysłu? Czy to zbyt daleko idące określenie?

– Jeżeli przez teorię umysłu rozumiemy zdolność do uświadamiania sobie, że inni mają odmienne od naszych stany mentalne – własne myśli, przekonania, intencje – to myślę, że jesteśmy jeszcze bardzo daleko od stwierdzenia, że koty to posiadają w ludzkim sensie. To nie znaczy, że są poznawczo „proste”. To znaczy, że nasze narzędzia badawcze są ograniczone. U ludzi wiemy o intencjach czy motywacjach czerpiemy głównie z deklaracji – pytamy i otrzymujemy odpowiedź. Kota nie możemy zapytać w ten sposób. Możemy badać zachowanie i aktywność mózgu, ale interpretacja pozostaje ogromnym wyzwaniem.

Badania Atsuko Saito i Kazutaki Shinozuki z 2013 r. wykazały, że koty rozpoznają swoje imię – nawet wypowiadane przez obcą osobę. Jeśli kot wie, że to „jego” imię, a mimo to nie reaguje – to decyzja czy brak motywacji?

– Najpierw musimy ustalić, co znaczy: „wie, że to jego imię”. Reaguje na określony dźwięk, który skojarzył z czymś. To może być zapowiedź jedzenia, wpuszczenia do domu, kontaktu. Sam fakt reakcji – lub jej braku – nie jest dowodem, że kot posiada abstrakcyjną reprezentację siebie jako jednostki o imieniu. Z mojej praktyki i z obserwacji własnych kotów wiem, że brak reakcji bardzo często oznacza po prostu brak zainteresowania. Jeden z moich kotów, gdy siedzi pod drzwiami tarasowymi, przyjdzie na zawołanie tylko wtedy, gdy rzeczywiście chce wejść do domu. Jeśli siedzi tam z własnej woli i niczego ode mnie nie potrzebuje, może całkowicie mnie zignorować – nawet, jeśli pukam w szybę nad jego głową. To nie jest lek. To jest decyzja: „Nie interesuje mnie to”.

W badaniu Saito z 2019 r. wykazano, że koty odróżniają głos opiekuna od głosu obcej osoby. Czy to oznacza, że tworzą w umyśle reprezentację konkretnego człowieka?

– Na pewno różnicąć bodźce. Głos opiekuna jest skojarzony z określonymi doświadczeniami. Ale czy to już reprezentacja osoby w sensie mentalnym? Ostrożnie z takimi wnioskami. Jeśli kot generalnie dobrze reaguje na ludzi, może poodejść także do obcego, który woła go po imieniu. Jeśli jest ostrożny, nie podejdziesz – mimo że dźwięk rozpoznasz. Reakcja zależy od motywacji i poczucia bezpieczeństwa.

Czy z pani praktyki wynika, że koty modyfikują zachowanie w zależności od tego, czy są obserwowane?

– Zdecydowanie tak. Klasyczny przykład to zrzućanie przedmiotów. Wiele kotów robi to wtedy, gdy człowiek patrzy i – gdy czegoś chce. To forma naskisku. One uczą się, że pewne zachowania wywołują na-

17 lutego obchodziliśmy Światowy Dzień Kota. Jako że koty kiedyś były bogami, nie zadawała się jednym świętem w roku. Możemy je czcić także 8 sierpnia – wówczas świętujemy Międzynarodowy Dzień Kota (International Cat Day), ustanowiony przez International Fund for Animal Welfare, albo 22 lutego – to Dzień Kota w Japonii (ze względu na dźwięk „nyan nyan nyan”, który kojarzy się z datą 2/22).



Zdjęcia: Pixabay

tymczasową reakcją człowieka. Drapanie tapicerki, rwanie żaluzji, próba strącenia doniczki – to są zachowania, które trudno ludziom zignorować. To nie musi oznaczać rozumienia intencji w sensie teorii umysłu. Wystarczy nauczenie się: „gdy robię X, człowiek reaguje”. To bardzo skuteczna strategia.

Naukowcy wykazali, że koty potrafią podążać za gestem wskazującym palcem. Dowód na rozumienie intencji?

– W tym badaniu nie chodziło o to, czy kot rozumie intencje, tylko czy rozwiązuje problem w ogóle korzystając z sygnałów, które pochodzą od człowieka (czyli komunikacja społeczna) i czy korzysta ze spojrzenia. Okazało się, że tak.

Badania Takagi z 2021 r. wykazały, że koty rozpoznają zapach opiekuna. Czy budują „mapę społeczną”?

– Wiemy, że koty tworzą tzw. zapach grupy. Oprócz indywidualnych zapachów istnieje wspólna warstwa zapachowa domowników – ludzi, psów i kotów. Gdy kot wraca z lecznicy i pachnie „obco”, inne koty mogą go nie rozpoznać. Dlatego zaleca się, by po zabiegu pozwolić mu odzyskać własny zapach – pozostawić przez kilkanaście godzin w odosobnieniu, żeby się wylizał. Czy to mapa społeczna? W pewnym sensie tak – węch jest dla kota kluczowy w rozpoznawaniu „swoich” i „obcych”.

Badania Kristyn Vitale Shreve i Monique Udell sugerują, że koty tworzą wzorce przywiązania do opiekuna. Czy przywiązanie wymaga rozumienia relacji?

– Na pewno nie! Dzieci, od których zaczęło się badanie wzorców przywiązania, też nie mają mentalnego zrozumienia relacji. Natomiast koty niewątpliwie przywiązują się do ludzi. Ale są gatunkiem terytorialnym. Podstawą ich bezpieczeństwa jest złożone terytorium, starannie przez nie oznakowane substancjami chemicznymi (zapachami i feromonami). W porównaniu z psem, który jest wysoce społeczny, kot jest fakultatywnie społeczny. Mimo, że ich „domyślną” strategią jest funkcjonowanie samodzielne, większość kotów domowych chętnie nawiązuje relacje z ludźmi. Relacje społeczne z innymi kotami bywają dla tego gatunku dużo trudniejsze. Dlatego w klinice rzadko widzę wyraźne objawy żaloby u kotów po stracie innego zwierzęcia czy człowieka. To się zdarza, ale nie jest częste.

W badaniu McComb z 2009 r. wykazano, że koty wpłatają w miauczenie częstotliwości zbliżone do płaczu niemowlęcia. Manipulacja?

– Trudno mówić o manipulacji w sensie świadomego planowania. Ale miauczenie do ludzi rzeczywiście wydaje się adaptacją do życia z nami. Koty nie miauczą w ten sposób do siebie. Nie mówią do siebie „miau”. To sygnał skierowany do człowieka – i najwyraźniej skuteczny. Natomiast dźwięki, które według mnie nieraz do złudzenia przypominają płacz dziecka, słyszane często w wiosenne noce, to coś zupełnie innego, niż miauczenie kierowane do ludzi; należą one do agresywnej komunikacji między kotami.

Czy koty mogą „czytać” nasze emocje?



– One reagują na nasze napięcie, zapach, zmiany w zachowaniu. Jeśli człowiek jest silnie zestresowany czy w żalobie, kot może stać się niepokojny. To nie musi być rozumienie przyczyn – raczej odbiór sygnału zagrożenia.

A słynne historie o kotach kładących się przy chorych?

– Mam wiele anegdot o kładeniu się kotów na bolących miejscach ludzi. Wiemy, że mruczenie generuje vibracje korzystne dla tkanek kota. Czy działa to również na człowieka? Możliwe, choć nie znam badań, które by to jednoznacznie potwierdzały. Czy kot robi to świadomie? Tego nie wiemy.

Czy kot ma samoświadomość?

– Test lustra jest bardzo niedoskonały. To, że jakieś zwierzę go nie

„rozwiązuje”, nie oznacza braku samoświadomości. Samoświadomość jest najprawdopodobniej bardziej rozpowszechniona w świecie zwierząt niż nam się zdawało, nie umiemy jej tylko badać. Osobiście sądzę, że koty funkcjonują na wyższym poziomie, niż jesteśmy w stanie uchwycić. Ale bardzo ostrożnie podchodzę do przypisywania im ludzkich kategorii.

Gdyby miała pani odpowiedzieć jednym zdaniem: czy kot rozumie, że człowiek myśli i co myśli – czy tylko nauczył się skutecznie z nim żyć?

– Powiedziałabym tak: kot nauczył się z człowiekiem żyć niezwykle skutecznie. A czy rozumie nasze myślenie? Tego jeszcze nie potrafimy wiarygodnie stwierdzić. I to wcale nie umniejsza jego niezwykłości.

Zaolziański trop » Autobąka «

Leon Jakubczyk z Chrzanowa skonstruował najmniejszy samochód świata robiąc w Polsce furorę. Leon Jakubczyk był wiodącym inżynierem Fabloka, chrzanowskiego zakładu produkującego na cały świat lokomotywy. Wreszcie – Leon Jakubczyk, o którym pamięć odżyła na dobre w listopadzie 2025 roku, pochodził z... Zaolzia! Dokładnie z Nowej Wsi, dzisiejszej części Skrzeczonia. Rodzina jego ojca wywodziła się z Wierzniowic. Poznajcie niezwykłą historię twórcy „Autobąka”.



• Kamil Bogusz ze zdjęciem Leona Jakubczyka, jakie znajduje się w zbiorach chrzanowskiego muzeum. Fot. ŁUKASZ KLIMANIEC

Łukasz Klimaniec

A czy ty wiesz? – Zenobiusz Hil, emerytowany dyrektor jednego z krakowskich liceów w ten sposób zaczepia swojego zięcia Kamila Bogusza, dyrektora Muzeum w Chrzanowie im. Ireny i Mieczysława Mazarakich – że był taki inżynier Jakubczyk? Nazwisko niewiele mówi Kamilowi Boguszowi. – Skąd mam go znać? – odpowiada. – Nie wiesz, a w muzeum pracujesz? – kręci głową emerytowany nauczyciel i rozpoczyna wywód o Leonie Jakubczyku podsuwając zięciowi artykuł prasowy o boomie na samochody w latach 40 i 50 ub. wieku, gdzie Leon Jakubczyk z Chrzanowa widnieje jako twórca i konstruktor mikrosamochodu o nazwie „Autobąk”.

Kamil Bogusz zaczyna szperać w muzeum i odkrywa wiele materiałów na temat Leona Jakubczyka m.in. zdjęcia – w tym to przyniesione przez Barbarę Pałkę, której siostra siedziała w tym samochodziku, materiały patentowe przekazane przez bliskich Jakubczyka, jego życiorys, spisany przez siostrzeńca Zbigniewa Szybowskiego, świadectwa pracy itp. A gdy lokalna chrzanowska telewizja w materiale na Wszystkich Świętych w listopadzie 2025 roku pokazuje – za sprawą wypowiedzi Kamila Bogusza – grób Leona Jakubczyka i przybliża jego postać, rusza lawina. Starsi mieszkańcy zaczynają dzwonić i pisać do redakcji i muzeum. Dzielią się wspomnieniami na temat konstruktora, pytają o „Autobąka”, niektórzy pamiętają, jak inżynier jeździł po ulicach Chrzanowa w tym mikrosamochodzie. I tak oto postać Leona Jakubczyka oraz jego „Autobąk” zostają przypomniane światu. A tym samym zaolziańskie korzenie konstruktora.

Rarytasy z Wierzniowic

„Twórcą tego oryginalnego pojazdu urodził się 4 listopada 1899 roku w Nowej Wsi koło Frysztatu na Zaol-

ziu i po ukończeniu szkoły ludowej oraz średniej szkoły technicznej na kierunku budowy maszyn przeniósł się do Chrzanowa, gdzie od 1 października 1924 roku podjął pracę w Fabloku” – taką informację podaje chrzanowski tygodnik „Przełom”. W innych publikacjach prasowych (i nie tylko) także można natknąć się na wzmiankę o zaolziańskim pochodzeniu wynalazcy z Chrzanowa.

Marian Steffek z Ośrodka Dokumentacyjnego Kongresu Polaków w RC, którego proszę o pomoc, ustala na podstawie materiałów z opawskiego archiwum, że rodzice Leona Jakubczyka – pochodzący z Wierzniowic Karol i Genowefa z Zabłocia wzięli ślub 22 maja 1894 r. w kościele rzymskokatolickim w Rychwałdzie, a ich syn Leon został ochrzczony w parafii w Lutyni Niemieckiej (dziś Lutyni Dolne).

Z pomocą przychodzi także Marceł Balcarek, prezes MK PZKO w Wierzniowicach. Znajduje metryki urodzeń Leo Karla Jakubczyka z Nowej Wsi, dzisiejszej części Skrzeczonia, który obecnie jest dzielnicą Bogumina oraz jego ojca Karola (Carla), syna rolnika z gospodarstwa nr 22 w Wierzniowicach. Co więcej, w archiwach Hieronima Mazurka, Szybowskiego, świadectwa pracy itp. A gdy lokalna chrzanowska telewizja w materiale na Wszystkich Świętych w listopadzie 2025 roku pokazuje – za sprawą wypowiedzi Kamila Bogusza – grób Leona Jakubczyka i przybliża jego postać, rusza lawina. Starsi mieszkańcy zaczynają dzwonić i pisać do redakcji i muzeum. Dzielią się wspomnieniami na temat konstruktora, pytają o „Autobąka”, niektórzy pamiętają, jak inżynier jeździł po ulicach Chrzanowa w tym mikrosamochodzie. I tak oto postać Leona Jakubczyka oraz jego „Autobąk” zostają przypomniane światu. A tym samym zaolziańskie korzenie konstruktora.

Ważny i nieco zapomniany

Gabinet Kamila Bogusza znajduje się na ostatniej kondygnacji „Kałamorza”, jak nazywany jest budynek rezydencjonalny wzniesiony ok. 1782-1786 r. Kiedyś był częścią większego zespołu dworskiego, a dziś jest siedzibą Muzeum w Chrzanowie. Zbudowany w części zabytkowej z miejscowego kamienia „Kałamarz” z daleka przykuwa uwagę przywołując na myśl podobne budynki w Anglii czy Szkocji.

– Leon Jakubczyk to bardzo ważna dla Chrzanowa postać i trochę

zapomniana przez to, że zmarł w latach sześćdziesiątych i pamięć o nim gdzieś się rozmyła – przyznaje dyrektor chrzanowskiego Muzeum rozkładając na stole teczkę z materiałami na temat konstruktora. Podaje mi gumowe rękawiczki, sam też zakłada rękawice i zaczynamy przeglądać archiwalia.

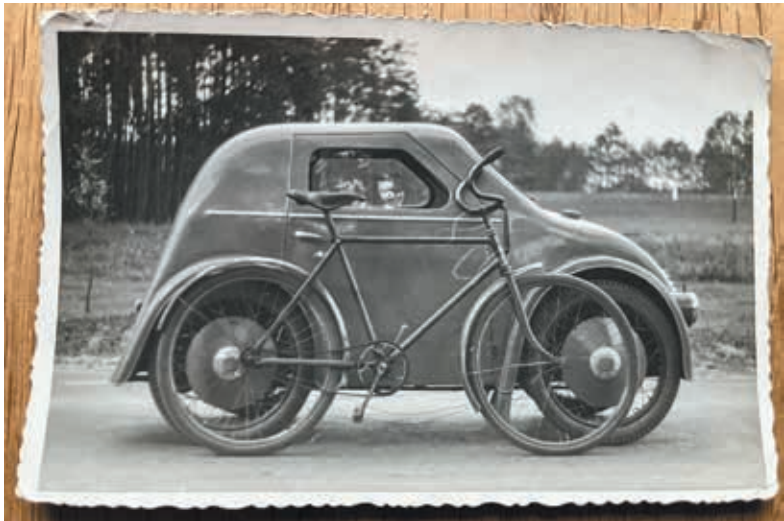
Leon Jakubczyk w latach 1905-1911 ukończył sześć klas Szkoły Powowszecznej, a w latach 1911-1914 trzy klasy Szkoły Obywatelskiej dla Chłopców w Nowym Jiczynie. Lata 1916-1918 upłynęły Jakubczykowi w roli czeladnika ślusarskiego i tokarskiego w Fabryce Maszyn Rolniczych i Odlewni w Zauchtel (Suchdol nad Odrą), należącej do Franciszka Schneidera. W 1922 r. przyszedł konstruktor ukończył Średnią Szkołę Techniczną w Bodenbach, a następnie w latach 1923-1925 podjął pracę w Fabryce Pojazdów Szynowych Hipolita Cegielskiego w Poznaniu (późniejsza Fabryka Lokomotyw i Wagonów) na stanowisku technika konstruktor. Z Poznania Leon Jakubczyk przeniósł się do Chrzanowa, gdzie w 1925 r. rozpoczął pracę w Pierwszej Fabryce Lokomotyw w Polsce „Fablok”. Najpierw w Wydziale Montażu Lokomotyw jako technik warsztatowy, a od 1926 r. w biurze technicznym. W 1930 r. otrzymał obywatelstwo polskie, a w 1931 r. został delegatem Fabloku do Bułgarii w związku z realizacją kontraktu na parowozu. W 1952 r. uzyskał tytuł inżyniera mechanika-konstruktor na Politechnice Śląskiej w Gliwicach, a w 1964 r. został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

– Od samego początku wykazywał zmysł inżynierski i zmysł wynalazcy. Opatentował rzeczy, które usprawniły produkcję w Fabloku – wskazuje Kamil Bogusz.

Leon Jakubczyk skonstruował w Fabloku m.in. hamownię do badania przekładni lokomotyw, urządzenie dźwigowe w lakierni do przenoszenia parowozów na sąsiedni tor, szlifierkę do załamywania zębów w



• Zdjęcie z archiwum Hieronima Mazurka – Leon Jakubczyk przy swoim mikrosamochodzie. Fot. mat. MK PZKO w Wierzniowicach



• „Autobąk” był niewiele większy od roweru. Napędzany dwusuwowym silnikiem osiągał 30-50 km/h. Fot. mat. MK PZKO w Wierzniowicach

dużych kołach zębatych i prasę hydrauliczną do wtlaczania tulei cylindrycznych w parowozach WP. Jego dziełem jest także... pralka mechaniczna, którą opatentował w 1957 r.

Sensacyjny »Autobąk«

W 1948 r. Leon Jakubczyk zbudował najmniejszy wówczas samochód na świecie – „Autobąka”, który szybko stał się sensacją nie tylko w Polsce, ale i poza jej granicami. Małeńki pojazd wzbudzał zachwyt na ulicach Krakowa, Katowic, Zakopanego, a nawet na Węgrzech. Ówczesna prasa pisała z entuzjazmem: „Nie we Francji, lecz w Polsce powstał Autobąk – najmniejszy samochód świata”.

Samochodzik wzbudzał niemałą sensację, bo ważył raptem 125 kg, a rozstaw kół był niewiele większy od rowerowych. Autko miało długość 2,25 m, szerokość 0,65 m i wysokość 0,85 m. Pojazd miał stalową karoserię, a jego napęd (tylny) stanowił dwusuwowy silnik o pojemności 125 cm³, chłodzony wodą. Pojazd rozwijał prędkość od 30 do 50 km/h zużywając 3,5 litra benzyny na 100 km. Wewnątrz znajdowało się siedzenie dla kierowcy, a tuż za nim drugie, dla pasażera. Pojazd był tak mały, że konstruktor przechowywał go w ... pokoju.

Kamil Bogusz pokazuje fotografię, na której troje dzieci stoi przed „Autobąkiem”. – Pani, która siedziała w tym samochodzie, uściśliła jego kolor – ciemny beż. Wspominała, że w środku był obitym drewnem lub jakimś drewnopodobnym materiałem. Siedzenia były twarde, ale frajda z jazdy niesamowita – przytacza.

Samochód jeździł zwinnie, niczym bączek – stąd jego nazwa. Dziennikarze określali go nawet mianem „najmniejszej limuzyny świata”. Pojazd nie trafił jednak do seryjnej produkcji. Sam Leon Jakubczyk jeździł nim do końca lat 50., a na przełomie lat 50. i 60. sprzedał go komuś z Chrzanowa lub okolic. Aktualnie Muzeum w Chrzanowie prowadzi poszukiwania jakichkolwiek śladów związanych z „Autobąkiem” licząc za Chrzanowa lub okolic. Pojazd nie trafił jednak do seryjnej produkcji. Sam Leon Jakubczyk jeździł nim do końca lat 50., a na przełomie lat 50. i 60. sprzedał go komuś z Chrzanowa lub okolic. Aktualnie Muzeum w Chrzanowie prowadzi poszukiwania jakichkolwiek śladów związanych z „Autobąkiem” licząc za Chrzanowa lub okolic. Pojazd nie trafił jednak do seryjnej produkcji. Sam Leon Jakubczyk jeździł nim do końca lat 50., a na przełomie lat 50. i 60. sprzedał go komuś z Chrzanowa lub okolic. Aktualnie Muzeum w Chrzanowie prowadzi poszukiwania jakichkolwiek śladów związanych z „Autobąkiem” licząc za Chrzanowa lub okolic. Pojazd nie trafił jednak do seryjnej produkcji. Sam Leon Jakubczyk jeździł nim do końca lat 50., a na przełomie lat 50. i 60. sprzedał go komuś z Chrzanowa lub okolic. Aktualnie Muzeum w Chrzanowie prowadzi poszukiwania jakichkolwiek śladów związanych z „Autobąkiem” licząc za Chrzanowa lub okolic. Pojazd nie trafił jednak do seryjnej produkcji. Sam Leon Jakubczyk jeździł nim do końca lat 50., a na przełomie lat 50. i 60. sprzedał go komuś z Chrzanowa lub okolic. Aktualnie Muzeum w Chrzanowie prowadzi poszukiwania jakichkolwiek śladów związanych z „Autobąkiem” licząc za Chrzanowa lub okolic. Pojazd nie trafił jednak do seryjnej produkcji. Sam Leon Jakubczyk jeździł nim do końca lat 50., a na przełomie lat 50. i 60. sprzedał go komuś z Chrzanowa lub okolic. Aktualnie Muzeum w Chrzanowie prowadzi poszukiwania jakichkolwiek śladów związanych z „Autobąkiem” licząc za Chrzanowa lub okolic. Pojazd nie trafił jednak do seryjnej produkcji. Sam Leon Jakubczyk jeździł nim do końca lat 50., a na przełomie lat 50. i 60. sprzedał go komuś z Chrzanowa lub okolic. Aktualnie Muzeum w Chrzanowie prowadzi poszukiwania jakichkolwiek śladów związanych z „Autobąkiem” licząc za Chrzanowa lub okolic. Pojazd nie trafił jednak do seryjnej produkcji. Sam Leon Jakubczyk jeździł nim do końca lat 50., a na przełomie lat 50. i 60. sprzedał go komuś z Chrzanowa lub okolic. Aktualnie Muzeum w Chrzanowie prowadzi poszukiwania jakichkolwiek śladów związanych z „Autobąkiem” licząc za Chrzanowa lub okolic. Pojazd nie trafił jednak do seryjnej produkcji. Sam Leon Jakubczyk jeździł nim do końca lat 50., a na przełomie lat 50. i 60. sprzedał go komuś z Chrzanowa lub okolic. Aktualnie Muzeum w Chrzanowie prowadzi poszukiwania jakichkolwiek śladów związanych z „Autobąkiem” licząc za Chrzanowa lub okolic. Pojazd nie trafił jednak do seryjnej produkcji. Sam Leon Jakubczyk jeździł nim do końca lat 50., a na przełomie lat 50. i 60. sprzedał go komuś z Chrzanowa lub okolic. Aktualnie Muzeum w Chrzanowie prowadzi poszukiwania jakichkolwiek śladów związanych z „Autobąkiem” licząc za Chrzanowa lub okolic. Pojazd nie trafił jednak do seryjnej produkcji. Sam Leon Jakubczyk jeździł nim do końca lat 50., a na przełomie lat 50. i 60. sprzedał go komuś z Chrzanowa lub okolic. Aktualnie Muzeum w Chrzanowie prowadzi poszukiwania jakichkolwiek śladów związanych z „Autobąkiem” licząc za Chrzanowa lub okolic. Pojazd nie trafił jednak do seryjnej produkcji. Sam Leon Jakubczyk jeździł nim do końca lat 50., a na przełomie lat 50. i 60. sprzedał go komuś z Chrzanowa lub okolic. Aktualnie Muzeum w Chrzanowie prowadzi poszukiwania jakichkolwiek śladów związanych z „Autobąkiem” licząc za Chrzanowa lub okolic. Pojazd nie trafił jednak do seryjnej produkcji. Sam Leon Jakubczyk jeździł nim do końca lat 50., a na przełomie lat 50. i 60. sprzedał go komuś z Chrzanowa lub okolic. Aktualnie Muzeum w Chrzanowie prowadzi poszukiwania jakichkolwiek śladów związanych z „Autobąkiem” licząc za Chrzanowa lub okolic. Pojazd nie trafił jednak do seryjnej produkcji. Sam Leon Jakubczyk jeździł nim do końca lat 50., a na przełomie lat 50. i 60. sprzedał go komuś z Chrzanowa lub okolic. Aktualnie Muzeum w Chrzanowie prowadzi poszukiwania jakichkolwiek śladów związanych z „Autobąkiem” licząc za Chrzanowa lub okolic. Pojazd nie trafił jednak do seryjnej produkcji. Sam Leon Jakubczyk jeździł nim do końca lat 50., a na przełomie lat 50. i 60. sprzedał go komuś z Chrzanowa lub okolic. Aktualnie Muzeum w Chrzanowie prowadzi poszukiwania jakichkolwiek śladów związanych z „Autobąkiem” licząc za Chrzanowa lub okolic. Pojazd nie trafił jednak do seryjnej produkcji. Sam Leon Jakubczyk jeździł nim do końca lat 50., a na przełomie lat 50. i 60. sprzedał go komuś z Chrzanowa lub okolic. Aktualnie Muzeum w Chrzanowie prowadzi poszukiwania jakichkolwiek śladów związanych z „Autobąkiem” licząc za Chrzanowa lub okolic. Pojazd nie trafił jednak do seryjnej produkcji. Sam Leon Jakubczyk jeździł nim do końca lat 50., a na przełomie lat 50. i 60. sprzedał go komuś z Chrzanowa lub okolic. Aktualnie Muzeum w Chrzanowie prowadzi poszukiwania jakichkolwiek śladów związanych z „Autobąkiem” licząc za Chrzanowa lub okolic. Pojazd nie trafił jednak do seryjnej produkcji. Sam Leon Jakubczyk jeździł nim do końca lat 50., a na przełomie lat 50. i 60. sprzedał go komuś z Chrzanowa lub okolic. Aktualnie Muzeum w Chrzanowie prowadzi poszukiwania jakichkolwiek śladów związanych z „Autobąkiem” licząc za Chrzanowa lub okolic. Pojazd nie trafił jednak do seryjnej produkcji. Sam Leon Jakubczyk jeździł nim do końca lat 50., a na przełomie lat 50. i 60. sprzedał go komuś z Chrzanowa lub okolic. Aktualnie Muzeum w Chrzanowie prowadzi poszukiwania jakichkolwiek śladów związanych z „Autobąkiem” licząc za Chrzanowa lub okolic. Pojazd nie trafił jednak do seryjnej produkcji. Sam Leon Jakubczyk jeździł nim do końca lat 50., a na przełomie lat 50. i 60. sprzedał go komuś z Chrzanowa lub okolic. Aktualnie Muzeum w Chrzanowie prowadzi poszukiwania jakichkolwiek śladów związanych z „Autobąkiem” licząc za Chrzanowa lub okolic. Pojazd nie trafił jednak do seryjnej produkcji. Sam Leon Jakubczyk jeździł nim do końca lat 50., a na przełomie lat 50. i 60. sprzedał go komuś z Chrzanowa lub okolic. Aktualnie Muzeum w Chrzanowie prowadzi poszukiwania jakichkolwiek śladów związanych z „Autobąkiem” licząc za Chrzanowa lub okolic. Pojazd nie trafił jednak do seryjnej produkcji. Sam Leon Jakubczyk jeździł nim do końca lat 50., a na przełomie lat 50. i 60. sprzedał go komuś z Chrzanowa lub okolic. Aktualnie Muzeum w Chrzanowie prowadzi poszukiwania jakichkolwiek śladów związanych z „Autobąkiem” licząc za Chrzanowa lub okolic. Pojazd nie trafił jednak do seryjnej produkcji. Sam Leon Jakubczyk jeździł nim do końca lat 50., a na przełomie lat 50. i 60. sprzedał go komuś z Chrzanowa lub okolic. Aktualnie Muzeum w Chrzanowie prowadzi poszukiwania jakichkolwiek śladów związanych z „Autobąkiem” licząc za Chrzanowa lub okolic. Pojazd nie trafił jednak do seryjnej produkcji. Sam Leon Jakubczyk jeździł nim do końca lat 50., a na przełomie lat 50. i 60. sprzedał go komuś z Chrzanowa lub okolic. Aktualnie Muzeum w Chrzanowie prowadzi poszukiwania jakichkolwiek śladów związanych z „Autobąkiem” licząc za Chrzanowa lub okolic. Pojazd nie trafił jednak do seryjnej produkcji. Sam Leon Jakubczyk jeździł nim do końca lat 50., a na przełomie lat 50. i 60. sprzedał go komuś z Chrzanowa lub okolic. Aktualnie Muzeum w Chrzanowie prowadzi poszukiwania jakichkolwiek śladów związanych z „Autobąkiem” licząc za Chrzanowa lub okolic. Pojazd nie trafił jednak do seryjnej produkcji. Sam Leon Jakubczyk jeździł nim do końca lat 50., a na przełomie lat 50. i 60. sprzedał go komuś z Chrzanowa lub okolic. Aktualnie Muzeum w Chrzanowie prowadzi poszukiwania jakichkolwiek śladów związanych z „Autobąkiem” licząc za Chrzanowa lub okolic. Pojazd nie trafił jednak do seryjnej produkcji. Sam Leon Jakubczyk jeździł nim do końca lat 50., a na przełomie lat 50. i 60. sprzedał go komuś z Chrzanowa lub okolic. Aktualnie Muzeum w Chrzanowie prowadzi poszukiwania jakichkolwiek śladów związanych z „Autobąkiem” licząc za Chrzanowa lub okolic. Pojazd nie trafił jednak do seryjnej produkcji. Sam Leon Jakubczyk jeździł nim do końca lat 50., a na przełomie lat 50. i 60. sprzedał go komuś z Chrzanowa lub okolic. Aktualnie Muzeum w Chrzanowie prowadzi poszukiwania jakichkolwiek śladów związanych z „Autobąkiem” licząc za Chrzanowa lub okolic. Pojazd nie trafił jednak do seryjnej produkcji. Sam Leon Jakubczyk jeździł nim do końca lat 50., a na przełomie lat 50. i 60. sprzedał go komuś z Chrzanowa lub okolic. Aktualnie Muzeum w Chrzanowie prowadzi poszukiwania jakichkolwiek śladów związanych z „Autobąkiem” licząc za Chrzanowa lub okolic. Pojazd nie trafił jednak do seryjnej produkcji. Sam Leon Jakubczyk jeździł nim do końca lat 50., a na przełomie lat 50. i 60. sprzedał go komuś z Chrzanowa lub okolic. Aktualnie Muzeum w Chrzanowie prowadzi poszukiwania jakichkolwiek śladów związanych z „Autobąkiem” licząc za Chrzanowa lub okolic. Pojazd nie trafił jednak do seryjnej produkcji. Sam Leon Jakubczyk jeździł nim do końca lat 50., a na przełomie lat 50. i 60. sprzedał go komuś z Chrzanowa lub okolic. Aktualnie Muzeum w Chrzanowie prowadzi poszukiwania jakichkolwiek śladów związanych z „Autobąkiem” licząc za Chrzanowa lub okolic. Pojazd nie trafił jednak do seryjnej produkcji. Sam Leon Jakubczyk jeździł nim do końca lat 50., a na przełomie lat 50. i 60. sprzedał go komuś z Chrzanowa lub okolic. Aktualnie Muzeum w Chrzanowie prowadzi poszukiwania jakichkolwiek śladów związanych z „Autobąkiem” licząc za Chrzanowa lub okolic. Pojazd nie trafił jednak do seryjnej produkcji. Sam Leon Jakubczyk jeździł nim do końca lat 50., a na przełomie lat 50. i 60. sprzedał go komuś z Chrzanowa lub okolic. Aktualnie Muzeum w Chrzanowie prowadzi poszukiwania jakichkolwiek śladów związanych z „Autobąkiem” licząc za Chrzanowa lub okolic. Pojazd nie trafił jednak do seryjnej produkcji. Sam Leon Jakubczyk jeździł nim do końca lat 50., a na przełomie lat 50. i 60. sprzedał go komuś z Chrzanowa lub okolic. Aktualnie Muzeum w Chrzanowie prowadzi poszukiwania jakichkolwiek śladów związanych z „Autobąkiem” licząc za Chrzanowa lub okolic. Pojazd nie trafił jednak do seryjnej produkcji. Sam Leon Jakubczyk jeździł nim do końca lat 50., a na przełomie lat 50. i 60. sprzedał go komuś z Chrzanowa lub okolic. Aktualnie Muzeum w Chrzanowie prowadzi poszukiwania jakichkolwiek śladów związanych z „Autobąkiem” licząc za Chrzanowa lub okolic. Pojazd nie trafił jednak do seryjnej produkcji. Sam Leon Jakubczyk jeździł nim do końca lat 50., a na przełomie lat 50. i 60. sprzedał go komuś z Chrzanowa lub okolic. Aktualnie Muzeum w Chrzanowie prowadzi poszukiwania jakichkolwiek śladów związanych z „Autobąkiem” licząc za Chrzanowa lub okolic. Pojazd nie trafił jednak do seryjnej produkcji. Sam Leon Jakubczyk jeździł nim do końca lat 50., a na przełomie lat 50. i 60. sprzedał go komuś z Chrzanowa lub okolic. Aktualnie Muzeum w Chrzanowie prowadzi poszukiwania jakichkolwiek śladów związanych z „Autobąkiem” licząc za Chrzanowa lub okolic. Pojazd nie trafił jednak do seryjnej produkcji. Sam Leon Jakubczyk jeździł nim do końca lat 50., a na przełomie lat 50. i 60. sprzedał go komuś z Chrzanowa lub okolic. Aktualnie Muzeum w Chrzanowie prowadzi poszukiwania jakichkolwiek śladów związanych z „Autobąkiem” licząc za Chrzanowa lub okolic. Pojazd nie trafił jednak do seryjnej produkcji. Sam Leon Jakubczyk jeździł nim do końca lat 50., a na przełomie lat 50. i 60. sprzedał go komuś z Chrzanowa lub okolic. Aktualnie Muzeum w Chrzanowie prowadzi poszukiwania jakichkolwiek śladów związanych z „Autobąkiem” licząc za Chrzanowa lub okolic. Pojazd nie trafił jednak do seryjnej produkcji. Sam Leon Jakubczyk jeździł nim do końca lat 50., a na przełomie lat 50. i 60. sprzedał go komuś z Chrzanowa lub okolic. Aktualnie Muzeum w Chrzanowie prowadzi poszukiwania jakichkolwiek śladów związanych z „Autobąkiem” licząc za Chrzanowa lub okolic. Pojazd nie trafił jednak do seryjnej produkcji. Sam Leon Jakubczyk jeździł nim do końca lat 50., a na przełomie lat 50. i 60. sprzedał go komuś z Chrzanowa lub okolic. Aktualnie Muzeum w Chrzanowie prowadzi poszukiwania jakichkolwiek śladów związanych z „Autobąkiem” licząc za Chrzanowa lub okolic. Pojazd nie trafił jednak do seryjnej produkcji. Sam Leon Jakubczyk jeździł nim do końca lat 50., a na przełomie lat 50. i 60. sprzedał go komuś z Chrzanowa lub okolic. Aktualnie Muzeum w Chrzanowie prowadzi poszukiwania jakichkolwiek śladów związanych z „Autobąkiem” licząc za Chrzanowa lub okolic. Pojazd nie trafił jednak do seryjnej produkcji. Sam Leon Jakubczyk jeździł nim do końca lat 50., a na przełomie lat 50. i 60. sprzedał go komuś z Chrzanowa lub okolic. Aktualnie Muzeum w Chrzanowie prowadzi poszukiwania jakichkolwiek śladów związanych z „Autobąkiem” licząc za Chrzanowa lub okolic. Pojazd nie trafił jednak do seryjnej produkcji. Sam Leon Jakubczyk jeździł nim do końca lat 50., a na przełomie lat 50. i 60. sprzedał go komuś z Chrzanowa lub okolic. Aktualnie Muzeum w Chrzanowie prowadzi poszukiwania jakichkolwiek śladów związanych z „Autobąkiem” licząc za Chrzanowa lub okolic. Pojazd nie trafił jednak do seryjnej produkcji. Sam Leon Jakubczyk jeździł nim do końca lat 50., a na przełomie lat 50. i 60. sprzedał go komuś z Chrzanowa lub okolic. Aktualnie Muzeum w Chrzanowie prowadzi poszukiwania jakichkolwiek śladów związanych z „Autobąkiem” licząc za Chrzanowa lub okolic. Pojazd nie trafił jednak do seryjnej produkcji. Sam Leon Jakubczyk jeździł nim do końca lat 50., a na przełomie lat 50. i 60. sprzedał go komuś z Chrzanowa lub okolic. Aktualnie Muzeum w Chrzanowie prowadzi poszukiwania jakichkolwiek śladów związanych z „Autobąkiem” licząc za Chrzanowa lub okolic. Pojazd nie trafił jednak do seryjnej produkcji. Sam Leon Jakubczyk jeździł nim do końca lat 50., a na przełomie lat 50. i 60. sprzedał go komuś z Chrzanowa lub okolic. Aktualnie Muzeum w Chrzanowie prowadzi poszukiwania jakichkolwiek śladów związanych z „Autobąkiem” licząc za Chrzanowa lub okolic. Pojazd nie trafił jednak do seryjnej produkcji. Sam Leon Jakubczyk jeździł nim do końca lat 50., a na przełomie lat 50. i 60. sprzedał go komuś z Chrzanowa lub okolic. Aktualnie Muzeum w Chrzanowie prowadzi poszukiwania jakichkolwiek śladów związanych z „Autobąkiem” licząc za Chrzanowa lub okolic. Pojazd nie trafił jednak do seryjnej produkcji. Sam Leon Jakubczyk jeździł nim do końca lat 50., a na przełomie lat 50. i 60. sprzedał go komuś z Chrzanowa lub okolic. Aktualnie Muzeum w Chrzanowie prowadzi poszukiwania jakichkolwiek śladów związanych z „Autobąkiem” licząc za Chrzanowa lub okolic. Pojazd nie trafił jednak do seryjnej produkcji. Sam Leon Jakubczyk jeździł nim do końca lat 50., a na przełomie lat 50. i 60. sprzedał go komuś z Chrzanowa lub okolic. Aktualnie Muzeum w Chrzanowie prowadzi poszukiwania jakichkolwiek śladów związanych z „Autobąkiem” licząc za Chrzanowa lub okolic. Pojazd nie trafił jednak do seryjnej produkcji. Sam Leon Jakubczyk jeździł nim do końca lat 50., a na przełomie lat 50. i 60. sprzedał go komuś z Chrzanowa lub okolic. Aktualnie Muzeum w Chrzanowie prowadzi poszukiwania jakichkolwiek śladów związanych z „Autobąkiem” licząc za Chrzanowa lub okolic. Pojazd nie trafił jednak do seryjnej produkcji

SPORT

Udany tydzień mistrza RC

Piłkarze ręczni Banika Karwina zła-pali w tym tygodniu świetną formę. Podopieczni Michala Brúny najpierw w korzystnym świetle pokazali się w pojedynku 1/8 Pucharu EHF, po-konując przed własną publicznością węgierską ekipę Balatonfüredi KSE 30:28, a w środку tygodnia wrócili z tarczą z wyjazdowego starcia w Chance Ekstralidze. Mistrz RC na parkiecie Koprzywnicy zwyciężył 36:26. Pierwszoplanowymi postaciami Banika w wyjazdowym meczu z Koprzywnicą byli Vojtěch Patzel i Marian Hajko. Karwiniacy nie patyczkowali się z gospodarzami, wygrywając pierwszą połowę 21:12. Zaoszczędzili więc niejako siły przed niedzielnym rewanżem w Pucharze EHF na parkiecie Balatonfüredi KSE. Rewanż, którego stawką będzie awans do ćwierćfinału, rozpoczyna się na Węgrzech o nietyposwej porze dla szczypiorniaka – godz. 12.00. (jb)

Zmiany w Baniku



Fot. F.C. Banik Ostrawa

Piłkarska sensacyjna wiadomość, która po bliższej analizie wcale nie jest aż tak zaskakująca. Nowym trenerem Banika Ostrawa został w tym tygodniu Ondřej Smetana (na zdjęciu), który zmienił Tomáša Galáska. To pokłosie coraz bardziej nerwowej atmosfery w Ostrawie. Banik po niedzielnej przegranej w Liberco 0:1 plasuje się w tabeli Chance Ligi na 14. lokacie. Zmiana za sterem ostrawskiej druży-ny planowana była już przed startem wiosennej części Chance Ligi, ale ostatecznie władze ostrawskiego klubu zdecydowały się dać szansę Galáskowi również w pierwszych wiosennych kolejkach. Banik na początku lutego najpierw zremisował w meczu z bezpośred-nim sąsiadem w strefie barażowej, Slováckiem, 2:2, a potem pokonał u siebie mocną Sigmę Olomuniec 2:0. Tak na dobrą sprawę Galáskowi i całej drużynie Banika kompletnie nie wypalił tylko niedzielny występ pod Jeszczedem, przegrany z Libercem 0:1 w kłepskim stylu. Ondřej Smetana wrócił w znajome strony, ekipę Banika prowadził bo-wiem w sezonie 2021/2022 i to z całkiem dobrym efektem. Po odej-ściu z Ostrawy Smetana trenował na Słowacji Ružomberok, a w českich rozgrywkach Jihlávę i Slovácko. Z ze-połem Banika pożegnał się cały naj-bliższy sztab trenera Galáska, nowy szkoleniowiec za asystenta wybrał Petera Tomka z Podbrezowej. Piłkarze Banika pierwszy mecz pod wodzą Smetany zaliczą w najbliższą niedzielę, w domowym starciu z Mladą Boleslavią (15.30). (jb)

Ostatnia wieczerza. W niedzielę zakończenie igrzysk

Przed nami już tylko trzy dni olimpijskich emocji. W niedzielę w Arenie di Verona, starożytnym amfiteatrze obiecującym widowiskową oprawę, odbędzie się ceremonia zakończenia XXV Zimowych Igrzysk Olimpijskich Mediolan-Cortina 2026. Najbliższe dni będą więc ostatnią szansą dla wszystkich ekip na poprawienie swojego dorobku medalowego. W klasyfikacji medalowej nikt nie wyprzedzi już raczej fenomenalnych Norwegów, którzy od lat królują zimowym sportom na igrzyskach.



● Czesi po pięknej walce przegrali z Kanadą w dogrywce. Fot. Českí Olimpijski Team

Janusz Bittmar

„Ostatnia Wieczerza” (wł. Il Cenacolo), słyn-ne malowidło autorstwa Leonardo da Vin-ci, znajduje się w Mediolanie w refektarzu klasztoru dominikanów przy kościele Santa Maria delle Grazie. Dzieło wpisane na listę światowego dziedzictwa UNESCO było obowiązkowym punktem zwiedzania wszystkich ekip olimpijskich będących akurat w Mediolanie. Piękno sztuki i piękno sportu w jednym z najpiękniej-szych miast świata.

Królewskie przywitanie

Skoki narciarskie, łyżwiarstwo szybkie i biathlon – te trzy konkurencje sprawiły polskim kibicom najwięcej frajdy w tych igrzyskach. Na gwiazdę polskiej ekipy wyrósł skoczek Kacper Tomasiak – srebrny meda-lista w zawodach indywidualnych na skoczni normalnej w Predazzo oraz w konkursie duetów, wspólnie z Pawłem Wąskiem. Do tych meda-li 19-letni zawodnik dołączył brąz z konkursu indywidualnego na du-żym obiekcie, co jest nie lada wyczyn-em, biorąc pod uwagę wciąż młody wiek zawodnika. Po powrocie do kraju kibice zgodo-towali mu isticie królewskie przy-witanie, przed siedzibą jego klubu LKS Klimczok Bystra zjawiły się

tłumy fanów głodnych spotkania z bohaterem igrzysk. Fani przygo-towali się do powitalnej ceremonii nienagannie – wyposażeni między innymi w biało-czerwone flagi i sza-liki. Nad drzwiami do klubu pojawił się transparent „Kacper Tomasiak, multimedalista olimpijski Milano-Cortina 2026”. Warto podkreślić, że Tomasiak jest jedynym zawod-nikiem w historii polskich skoków narciarskich, który przywiózł trzy medale z jednych igrzysk olimpij-skich. Nie zabrakło też akcentów kulinarnych: był tort z dwoma lu-krowanymi srebrnymi medalami i jednym brązowym. Oprócz Toma-siaka na listę polskich medalistów olimpijskich wpisał się w tych igrzyskach Władimir Semirunnij, srebrny z wyścigu łyżwiarzy szybkich na dy-stansie 10 km. Semirunnij wczoraj liczył na drugą medalową szansę – finał wyścigu na 1500 m zakończył się po zamknięciu tego numeru.

Miła niespodzianka w biathlonie

Na wstępie przywołałem też biathlon i nie bez powodu. W śróde polskie biathlonistki sięgnęły po największy sukces w historii startów sztafetowych w igrzyskach olimpij-skich, plasując się w wyścigu 4x6 km na szóstej pozycji. Polki w składzie Anna Mąka, Kamila Żuk, Joanna Ja-kiela, Natalia Sidorowicz nieznaczn-ie przegrały z piątymi na mecie Czechkami. Na starcie stanęło 20 sztafetowych ekip, szósta lokata Po-

lek smakuje więc wyśmienicie, tym bardziej że warunki na trasie w An-terselvie były bardzo trudne. – Było dużo stresu, ale wiedziałam, że mu-szę domknąć każdy błąd – mówiła Sidorowicz w rozmowie z Eurosport. Złoto zdobyły Francuzki, wyprze-dzając Szwedki i Norweżki. Dotąd najlepszym wynikiem Polek były siódme miejsca z Turynu i Pjong-czangu.

Czeszy hokeiści o krok od sensacji

W analizie wydarzeń z tego tygodnia w igrzyskach Mediolan-Cortina nie może zabraknąć rzecz jasna hokejo-wego turnieju, który dziś wkracza w fazę półfinałową, a w niedzielę po-znamy złotego medalistę. O krok od sprawienia ogromnej niespodzianki znaleźli się w śróde Czesi, którzy o mało nie wystawili za drzwi waliz-zek faworytowi turnieju, Kanadzie. Czesi pobierali się psychicznie po słabych występach grupowych i w ćwierćfinałowym starciu z głównym faworytem do złota pokazali pazury. Zacięty i bardzo widowiskowy po-jedynek doznał aż do dogrywki, w której więcej zimnej krwi zachowali Kanadyjczycy – wygrywając 4:3.

Decydującą bramkę przesadzają-cą o awansie Kanady do półfinału zdobył w 62. minucie Marner. Wte-dy na lodowisku zmierzyły się ze sobą ekipy z trójką zawodników na każdej stronie barykady i to Czesi kilkanaście sekund przed kanadyj-skim golem wypracowali sobie wy-

śmienitą okazję do rozstrzygnięcia spotkania. Obrońca Šimek w do-skonałej pozycji nie zdołał jednak celnie uderzyć z nadgarstka. Gra 3 na 3 to zawsze trochę loteria dla obu zespołów, wystarczy bowiem jeden błąd, żeby rywal szybko doszedł do dogodnej pozycji strzeleckiej, tak jak udało się to Marnerowi. Bramkarz Dostál, broniący w całym turnieju bardzo poprawnie, był bez szans.

Najlepszy czeski hokeista w całym turnieju, Martin Nečas, przed kame-rami Czeskiej Telewizji nie krył roz-czarowania. – Szkoda, bo wygrana z Kanadą była blisko, a ten wynik byłby szokiem dla wszystkich. Po-kazaliśmy, że w meczach o wielką stawkę potrafimy zagrać zespołowo i bić się jak równy z równym nawet z takim faworytem, jak Kanada – oce-nił spotkanie napastnik Colorado Avalanche. Półfinałowe pary w piątkowym programie hokejowego turnieju tworzą: Kanada – Finlandia (16.40) i Słowacja – USA (21.10). Przegrani zmierzają w sobotnim meczu o brąz (20.40), zwycięzcy w niedziel-nym finale (13.30). Słowacy prowa-dzeni przez byłego trenera Trzyń-cę Vladimíra Országha staną dziś przed historyczną szansą awansu do finału igrzysk olimpijskich. W całym kraju trwa hokejomania porówny-walna z tą, jaka udzieliła się repre-zentacji Republiki Czeskiej podczas pamiętnych igrzysk w Nagano 1998 zakończonych sensacyjnym złotem. ▲

pre-teksty i kon-teksty /405/



Krzysztof Łęcki

Koniec wieńczy dzieło?

„Kiedy rozpoczynasz wojnę, musisz mieć plan jej zakończe-nia”. Musisz? Czy może tylko – powinienes? Wresz-cie znane (wszystkim?) zawołanie „Szabel nam nie zabraknie/ szlachta na koń wszędzie! Ja z synowcem na czele/ i? – jakoś to będzie!” odnosił się może zarówno do rozpoczęcia jakiegoś pełnoskalowego konfliktu, jak i (braku) planów, jak też ostatecz-nie go zakończyć.

No właśnie – a kiedy skończy się wreszcie wojna na/w Ukrainie? Kie-dy rakiety, drony i inne współczes-ne rodzaje broni pozostaną już w magazynach? Jak będzie wyglądał świat, jak będzie wyglądała Europa – po tej wojnie? A może inny zestaw pytań? Na przykład – taki: Co jest w rzeczywistości celem Putina? Don-bas, Krym, ustanowienie w Kijowie nowego – w domyśle: prorosyjskie-go – rządu? Rozprawienie się raz na zawsze z planami Ukrainców, by nie w głowie im było do Unii Europejskiej i NATO? A może ce-lem jest odzyskanie dla rosyjskich wpływów wszystkich bądź choćby tylko części, państw dawnego „obo-zu socjalistycznego”? Idźmy dalej: może chodzi Federacji Rosyjskiej o podporządkowanie sobie „całej” Europy? Idźmy dalej – dzisiaj nasza jest Rosja, a jutro cały świat? – żeby sparafrazować słowa popularnej w latach 30. ubiegłego wieku pie-sni. Śpiewano ją wtedy nie w Ro-sji. Choć jeśli wierzyć Wiktorowi

Suworowowi – to podobne plany podboju kielkowały także w ZSRR. Dobra, nie dajmy się za bardzo pono-sić fantazji. Wreszcie: nacjona-listyczna Rosja nie walczy dzisiaj pod sztandarem – tak atrakcyjnego przez dziesięciolecie dla różnora-kiej maści lewicy – światowego ko-munizmu.

! Tytuł znanej komedii Williama Szekspira to „All’s Well That Ends Well”. Nie bez powodu podaję go w oryginale. „Ende gut, alles gut”... Słyszałem to od moich niemieckich przyjaciół. Można tłumaczyć już to jako – właśnie – „Wszystko dobre co się dobrze kończy”, „Jak się dobrze kończy, to wszystko inne jest mniej ważne”, bądź też jako „Koniec wien-czy dzieło”. Podkreśliśmy, że koniec wojny, tak zwykle spektakularnie świętowany w obozie zwycięzców, nie ma nic wspólnego z przyjęciem wersji, że w drodze do tryumfu nic się złego nie stało; że wszystko – z perspektywy zwycięskiego za-kończenia konfliktu – okazało się ostatecznie ok. Bo oczywiście były ludzkie tragedie i pozostaną ra-chunki krzywd. Co zatem robić z – poznaczoną ruinami i śmiercią tak wielu – krwawą przeszłością? Cóż, po zakończeniu II wojny światowej, jak przekонуje Tony Judt: „Cała Eu-ropa miała wielką skłonność do po-mijania przeszłości i zaczynania od nowa, zgodnie z zaleceniami, które Isokrates dał Ateńczykom pod ko-

niec wojny peloponeskiej: »Rządź-my wspólnie, jakby nic złego się nie stało.«” (Tony Judt, „Powojnie. Historia Europy od 1945 roku”, Re-bis Poznań 2010, tłum. Robert Bar-told). No cóż – po straszliwej wojnie peloponeskiej (a dokładniej – dru-giej wojnie peloponeskiej 431-404 p.n.e.), miały miejsce kolejne niszc-zące greckie polis wojny korync-kie (395-387 p.n.e.), wojny beockie (379-362 p.n.e.); zmieniały się so-jusze, zmieniali greccy hegemoni. Wreszcie Macedończycy – Filip II i Aleksander Wielki – ostatecznie zamknęli etap historii, w którym Ateny i Sparta grały istotną rolę. Hi-storia zakłada sobie z imperialnych planów Ateńczyków, podobnie jak nie pozwoliła Sparcie na kultuyo-wanie izolacjonizmu. Rachunki – polityczne i inne – jak to zwykle w historii, pozostały niewyrownane. Zapłacili za to własną i cudzą krwią walczący na polach bitew obywa-tele.

!! Nie każdy konflikt oznaczać musi wojnę – domową czy z wrogiem zewnętrznym, to w tym kontekście bez znaczenia. Chociaż... Przecież każda rewolucja jest w jakimś sen-sie wojną domową. I niemal każda ma swoją fazę krwawą. Taką krwa-wą fazą w Wielkiej Rewolucji Fran-cuskiej 1789 był niewątpliwie tzw. Wielki Terror. Można przyjąć, że rozpoczął się w marcu 1793 roku. Powołano wówczas do życia Try-

bunał Rewolucyjny, który stworzył prawne ramy dla fali represji. W czerwcu 1793 aresztowano deputo-wanych opozycyjnych wobec jako-binów – żyrondyistów. Uchwalono wówczas „jakobińską” konstytu-cję; we wrześniu tego samego roku Robespierre wprowadził „dekret o podejrzanych”. A potem machina Wielkiego Terroru ruszyła już na całego. Powołany nieco wcześniej Komitet Ocalenia Publicznego miał ratować rewolucyjną Francję przed atakami ościennych monar-chii. W rzeczywistości skupił się na tłumieniu kontrrewolucyjnych ru-chów wewnątrz kraju. Największy z nich miał miejsce w katolickich Wandei, który – krwawo stumio-ny – dał tak potrzebny jakobinom pretekst do przesładowań kleru, szlachty i chłopstwa. Raz urucho-mioną machinę terroru nie sposób łatwo zatrzymać. Sięgnęto więc po politycznych przeciwników. Każdej maści. Na podstawie „prawa o po-dejrzanych” stawiano ludzi przed sądem. A ten miał do wyboru tylko dwie możliwości – mógł albo unie-winnić, albo skazać na śmierć. Czy kogoś to dziwiło, że zwykle – choćby tak na wszelki wypadek – skazywał?

!!! Wybitny historyk idei Bronisław Baczko swoją księgę zatytułowaną „Jak wyjść z Terroru” („Jak wyjść z Terroru? Stanąć może ono także przed tymi aktorami rewolucyjnych przemian, którzy przekonują, że przemiany te są w gruncie rzeczy aksamitne. ▲

na od przedstawienia stanu dezo-rientacji ludzi którzy 27 lipca 1794 (9 thermidora roku II kalendaraza rewolucyjnego) obalili ostatecznie krwawą dyktaturę Robespierre’a. „Termidorianie”. Ba, nie zastana-wiali się wcześniej, dokąd upadek tyra-na ich doprowadzi. Nie mieli planu działania. Ale i tak musieli stawić czoło nagłym pytaniom, które stawiała przed nimi rzeczy-wistość. Piszze Baczko: „Co zrobić z zatłoczonymi więzieniami? Kogo – i kiedy – z nich zwolnić? Jak wymie-rzać sprawiedliwość, która stanęła »na porządku dnia«? Jaki stopień wolności przyznać prasie? Jak za-radzić politycznym, kulturalnym i psychologicznym następstwom Terroru? Jak go na zawsze wykorze-nić? Kto jest zań odpowiedzialny i czy powinien ponieść karę? (...) Ja-kich dokonać wyborów, jakie obrać drogi? Jaką przestrzeń polityczną wymyślić na czas »po Terrorze«? Jak na zawsze zapobiec nawrotowi Terroru? A w konsekwencji – jak zakończyć Rewolucję i zapewnić Republice nowy początek?”.

IV Tak, wszystkie postawione wyżej pytania mają wspólny mianownik, sprowadzają się do jednego pod-stawowego problemu – jak wyjść z Terroru? Stanąć może ono także przed tymi aktorami rewolucyjnych przemian, którzy przekonują, że przemiany te są w gruncie rzeczy aksamitne. ▲

Smarzowski z Nagrodą im. K. Kutza

R eżyser i scenarzysta Woj-ciech Smarzowski został laureatem tegorocznej Nagrody im. Kazimierza Kutza – wyróżnienia przyznawanego twórcom, którzy poprzez swoją działalność artystyczną i społeczne zaangażowanie odgrywają istotną rolę w debacie publicznej.

Nazwisko laureata Nagrody im. Kazimierza Kutza ogłoszono w po-niedziałek wieczorem podczas gali w Teatrze Śląskim im. Stanisława Wyspiańskiego w Katowicach. Wyróżnienie zostało przyznane już po raz szósty, w dniu 97. uro-dzin zmarłego w 2018 r. patrona nagrody. W tym roku, w piąte nomino-wanych, poza Smarzowskim, byli: aktorka i pisarka Monika Braun, poeta i animator dialogu między-kulturowego Krzysztof Czyżewski, historyk Ryszard Kaczmarek, oraz duet scenografów Katarzyna Soban-ska i Marcel Sławiński. Laureat otrzymał 50 tys. zł oraz odlaną z brązu statuetkę wykonaną przez Ksawerego Kaliskiego według pomysłu śląskiego artysty Erwina Sówki.

– Mamu dużo luster, w których się odbijamy. Najważniejsze może jest to w lazience. Nagrody są jednym z luster. Publiczność czy diposze, czy nie diposze, to też jest takie lustro. Dla mnie najważniejszym lustrem

chyba w mojej pracy jest czas, czyli minimum dekada, żeby po 10 latach powiedzieć, czy to co zostało zro-bione, się jeszcze broni, czy już się nie broni – powiedział powiedział PAP po gali rozdania nagród Smarzowski.

– Jestem w tym miejscu zawodo-wo, dlatego że widziałem Kazimie-rza Kutza dwa razy. Raz dostałem z jego rąk nagrodę Konrada. To jest ważne, dlatego że to była jedna z pierwszych moich nagród. Ja sobie wtedy z tego jeszcze nie zdawałem sprawy, ale ja przestałem być ano-nimowy dla różnych decydentów i tak chyba też zdobyłem pieniądze na był pierwszy film – wyjaśnił. Dyrektor Teatru Śląskiego Robert Talarczyk zwrócił uwagę, że nagro-da honoruje artystę, którego twór-czość nie pozwala na obojętność. Sam Kazimierz Kutz mawiał, że sztuka musi „uwierać”. – Nagroda trafia dziś w ręce czoł-wieka, który nie boi się dotykać ran i ich rozdrapywać. Który udowod-nił, że kino może być sumieniem wspólnoty. Który swoją postawą pokazuje, że bycie artystą nie jest zawodem – jest odpowiedzialno-scią. Za bezkompromisowość. Za odwagę w przełamywaniu tabu. Za konsekwencję w budowaniu wła-snego języka. Za to, że nie pozwala nam spać spokojnie. Za to, że zmu-sza nas do patrzenia, choć woleliby-

● Wojciech Smarzowski. Fot. Febiofest

śmy odwrócić wzrok – ar-gumentował. Smarzowski jest absolwen-tem Wydziału Operatorskiego Państwowej Wyższej Szko-ły Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej w Łodzi. Zajął się jednak re-żyserią, a swój warsztat fil-mowy szkolił



(2004), będące gorzkim portretem polskiego społeczeństwa. Następne jego produkcje były rekordy box office’u, zdobywając uznanie zarówno szerokiej publicz-ności, jak i krytyków filmowych. Jest autorem takich filmów, jak: „Dom zły” (2009), „Róża” (2011), „Drogówka” (2012), „Pod Mocnym Aniołem” (2014), „Wołyń” (2016) czy

„Kler” (2018), za które wielokrotnie otrzymywał najważniejsze polskie nagrody, m.in. na Festiwalu Pol-skich Filmów Fabularnych w Gdyni, Orły – nagrody Polskiej Akademii Filmowej czy Paszport „Polityki”. W listopadzie na ekrany kin wszedł najnowszy film 62-letniego reżysera – „Dom dobry” o problemie przemocy domowej. (PAP)



Drellich (s.)

Sobota 21 lutego, godz. 20.50



PIĄTEK 20 LUTEGO

6.00 Dziennik regionów **6.20** Słowo daje! Zmiany w polskiej pisowni od 2026 roku **6.30** Podróż po jeden uśmiech **7.00** Makłowicz w podróży. Podróż 1. Trentino - Alto Adige **7.30** Pytanie na śniadanie **11.45** Portrety wileńskie **12.10** M jak miłość (s.) **13.50** Polonia 24 Tygodnik **15.00** Polacy świata. Maria Czapska **15.10** Wszystko przed nami (s.) **15.40** Turystyczna jazda **16.00** Ostatnia wyprawa **17.00** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **17.30** Teleexpress **17.50** Teleexpress Extra **18.15** Górna półka smaku (mag.) **18.45** World News Flash **19.05** Polacy świata. Stanisław Petkiewicz **19.15** Tajna Polska. Gdańsk **20.10** Program informacyjny **20.50** Na dobre i na złe (s.) **21.40** Na sygnale (s.) **22.35** O7 zgłos się (s.).

SOBOTA 21 LUTEGO

6.00 Dziennik regionów **6.20** Serial Love wspomnienia. Zbigniew Lesień **6.30** Ojciec Mateusz (s.) **7.20** Słowo daje! Wielkie małe litery **7.30** Pytanie na śniadanie **12.05** Sześć milionów sekund (s.) **13.10** Jak to się mówi, czyli Kasia u Bralczyka **13.45** Na dobre i na złe **14.40** Na sygnale **15.40** Okrasa łamie przepisy **16.15** Kulturalni **17.05** M jak miłość (s.) **17.55** Teleexpress **18.20** Szansa na sukces. Opole 2025 2. Marek Dutkiewicz **19.20** Kabaret Neo-Nówka **20.10** Program informacyjny, pogoda, sport **20.50** Drellich (s.) **22.25** Żona dla Polaka. Toronto (reality show) **23.15** Tajemnica twierdzy szyfrów (s.).

NIEDZIELA 22 LUTEGO

6.00 Dziennik regionów **6.20** Słowo daje!. Etymologia imion **6.30** Rodzinka.pl (s.) **7.30** Pytanie na śniadanie **11.10** Słowo daje!. Etymologia imion **11.25** Makłowicz w podróży. Podróż 39. Hiszpania - Wyspy Kanaryjskie **11.55** Między ziemią a niebem **12.00** Anioł Pański **12.15** Między ziemią a niebem **12.50** Słowo na niedzielę **13.00** Transmisja mszy świętej z Sanktuarium i Bazyliki św. Antoniego w Radeckim **14.15** Piłka nożna. Betlic I. Liga; Śląsk Wrocław - Odra Opole **17.05** M jak miłość (s.) **17.55** Teleexpress **18.15** Jasminum **20.10** Program informacyjny, pogoda, sport **20.50** Komisarz Alex 21 (s.) **21.40** Daję słowo - Maciej Orłoś. Artur Barciś (talk-show) **22.35** Bodo (film biograficzny).

PONIEDZIAŁEK 23 LUTEGO

6.00 Dziennik regionów **6.20** Słowo daje!. Akcent **6.30** Głos Boga w świecie ciszy **6.50** Polacy świata. Maria Czapska **7.00** Gwiazdorska kuchnia Ani 2 (mag.) **7.30** Pytanie na śniadanie **11.40** Paryż. Śladami Chopina **12.00** Serwis Info **12.10** Blondynka 2 (s.) **13.50** Kresy (nie)znane. Skąd wzięli się Tatarzy na Kresach? **14.10** Kulturalni (mag.) **15.00** Serwis Info **15.10** Kiedyś to było... **15.40** Dobre strony. Juliusz Machulski i Robert Więckiewicz **16.00** Zaraz wracam 2 (s.) **16.30** Barwy szczęścia (s.) **17.00** Teleexpress **17.20** Gra słów. Krzy-

żówka (teleturniej) **17.50** Teleexpress Extra **18.15** Słownik polsko@polski (talk-show prof. Jana Miodka) **18.45** Panorama **19.20** Polacy świata. Władysław Maksymiak **19.30** Program informacyjny, sport, pogoda **20.25** Czas honoru. Starzy znajomi (s.) **21.20** Stawka większa niż życie. Café Rose (s.) **22.40** Tygodnik Moralnego Niepokoju - The Best of **23.15** Panorama **23.45** Kod bezpieczeństwa (mag.).

WTOREK 24 LUTEGO

6.00 Panorama **6.30** Anna Dymna - spotkajmy się. Tomasz Sysło (talk-show) **7.00** Rączka gotuje **7.30** Pytanie na śniadanie **11.40** Budowniczo- wie świata. Ernest Malinowski **12.00** Serwis Info **12.10** Komisarz Alex 21 **13.05** Ranczo (s.) **14.00** Kod bezpieczeństwa (mag.) **14.30** Moda na język polski **15.00** Serwis Info **15.10** Życie lasu. Storzcyki **16.00** Zaraz wracam 2 (s.) **16.30** Barwy szczęścia **17.00** Teleexpress **17.20** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **17.50** Teleexpress Extra **18.15** Lubański **18.45** Panorama **19.20** Polacy świata. Ignacy Domeyko **19.30** Program informacyjny, sport, pogoda **20.25** Strażacy (s.) **21.20** Ojciec Mateusz (s.) **22.15** Pierwsza Dama **23.15** Panorama **23.45** Porwani za młodu.

ŚRODA 25 LUTEGO

6.00 Panorama **6.30** Przyrodnik na tropie **7.00** Okrasa łamie przepisy. Golonka inaczej **7.30** Pytanie na śniadanie **11.40** Wynalazki na medal (mag.) **12.00** Serwis Info **12.10** Strażacy (s.) **13.05** Tajemnica twierdzy szyfrów (s.) **13.55** 62. KFPP w Opolu - Trzy ćwiartki Jacka Cygana (koncert) **14.10** Polski bohater Vietnam **15.00** Serwis Info **15.10** Zakochaj się w Polsce. Bieszczady (mag.) **15.35** Zaginione? Ocalone? Historie zawodów różnych **16.00** Zaraz wracam 2 (s.) **16.30** Barwy szczęścia (s.) **17.00** Teleexpress **17.20** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **17.50** Teleexpress Extra **18.15** Historie wileńskie (s.) **18.45** Panorama **19.20** Polacy świata. Zbigniew Ziembicki **19.30** Program informacyjny, sport, pogoda **20.25** U Pana Boga w ogródku (s.) **22.00** 62. KFPP w Opolu - Trzy ćwiartki Jacka Cygana (koncert) **22.15** Rozmowy (nie)wygodne. Michał Urbaniak **23.00** Słowo daje!. Etymologia imion **23.15** Panorama **23.45** Magazyn Ekspresu Reporterów.

CZWARTEK 26 LUTEGO

6.00 Panorama **6.30** Słownik polsko@polski (talk-show prof. Jana Miodka) **7.00** Jedzenie ma znaczenie **7.30** Pytanie na śniadanie **11.40** Stacja innowacja **12.00** Serwis Info **12.10** U Pana Boga w ogródku **13.50** Giganci nauki. Pogoda i klimat (teleturniej) **14.15** Słowo daje!. Etymologia imion **15.00** Serwis Info **15.10** Daję słowo - Maciej Orłoś. Artur Barciś (talk-show) **16.00** Słownik polsko@polski (talk-show prof. Jana Miodka) **16.30** Barwy szczęścia (s.) **17.00** Teleexpress **17.20** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **17.50** Teleexpress Extra **18.15** Gwiazdorska kuchnia Ani (mag.) **18.45** Panorama **19.20** Polacy świata. Edmund Sebastian Woś-Saporski **19.30** Program informacyjny, sport, pogoda **20.25** Ranczo (s.) **21.20** Polonia 24 Tygodnik **22.25** Krucjata 2 (s.) **23.15** Panorama **23.45** Buntownicy z Placu Powstańców.

Z wizytą wśród lalek

W samym centrum Bratysławy, przy ulicy Dunajskiej, znajduje się bardzo ważny budynek dla bardzo ważnych ludzi – dla dzieci! Zapraszamy do świata lalek i kukiełek, po którym oprowadzi nas pracująca tam nasza rodaczka Beata Westrych-Zázrivcova.



Beata Westrych-Zázrivcova w królestwie lalek. Fot. STANO STEHLIK

Teatr Lalek przez kilka lat był w remoncie, dlatego z nieskrywanym zainteresowa- niem wkraczałam do świata bajek i lalek w nowej odsłonie.

Już przy samym wejściu witają nas bajkowe postaci i barwne dekoracje. Beata Westrych-Zázrivcova już na nas czeka i pokazuje, jak działają niektóre atrakcje, którymi dzieci mogą się pobawić już w szatni. Pokazuje salę, gdzie odbywają się przedstawienia, zagłębiamy też do toalet, w których urządzenia sanitarne dostosowane są do małego widza. My udajemy się na piętro, gdzie mieści się pracownia naszej rodaczki.

Pracuje tu kilka osób, ale to pani Beata zarządza tym zespołem. – Jako kierownik produkcji jestem odpowiedzialna za organizowanie każdej sceny – od sceny, dekoracji, lalek, po kostiumy. Mam nadzór nad każdą z tych części – wyjaśnia. Kiedy teatr przygotowuje nowe przedstawienie, na pierwszym spotkaniu obecni są reżyser, scenograf, dyrektor artystyczny i kierownik produkcji, czyli nasza rodaczka.

Omawiane są wtedy wszystkie ważne elementy, które złożą się na przedstawienie. – Decydujemy wówczas, z czego takie przedstawienie się będzie składać, co trzeba wyprodukować. I to spada na moje barki, a ja muszę gospodarnie zarządzać budżetem – mówi pani Beata. Dopytuję ją, jak powstają lalki czy kukiełki, a ona wyjaśnia, że projekt lalki otrzymuje od scenografa i dopiero wtedy przystępuje do działania. – To, co narysował scenograf, my realizujemy u nas w pracowni. Oczywiście, jest nas więcej, ale ja muszę dopilnować, żeby wszystkie elementy były zgodne z zamówie- niem – wyjawia. Rozglądam się po pracowni, widzę maszynę do szycia, miejsce pracy w drewnie i kilka lalek, które trafiły tu do reparacji.

Proces tworczy to wyzwanie. – Ile razy wracam wieczorem do domu, myślę, jak wykonać daną lalkę, jak sprawić, by jej wyraz twarzy był od-

powiedni, jak to zrobić, by lalka, która nie porusza nosem, ani ustami, robiła wrażenie ruchomej – zdradza i wyjaśnia, że tak naprawdę musi przewidzieć, jak lalka będzie się zachowywać w rękach aktora, jak się będą układały elementy jej twarzy, gdy na przykład się zaśmieje, czy jak się będzie poruszać.

Ważna jest waga lalki, by aktor miał łatwość nią poruszać. Nie dziw- nego, że na jednej ze ścian pracowni znajduje się olbrzymie lustro, w którym lalki „się przeglądają”. Pani Beata pokazuje, jak ćwiczy z lalką kroki, obserwuje, jak się zachowuje i czy będzie łatwa w obsłudze w rękach aktora. To oczywiście, że Beata także musi umieć poruszać lalkami, w przeciwnym razie nie umiałaby przewidzieć, jak się taka lalka spraw- dzi na scenie.

Wygląda to jak praca marzeń. Przynajmniej w mniemaniu dzieci, bo który mały człowiek nie marzy o tym, by poruszać lalkami? Okazuje się, że w teatrze lalek po renowacji stworzono specjalne pomieszcze- nia, gdzie dzieci mogą bajkowymi bohaterów obejrzeć z bliska – znaj- dują się one na kolejnym piętrze, dokąd docieramy windą. To no- wość, która powstała po remoncie budynku. – Kiedy lalki występują na scenie, dzieci nie zawsze są w sta- nie dostrzec różne detale, a tu mają okazję, by się im przyjrzeć, dotknąć. – Trzeba powiedzieć, że wszyscy, którzy tu docierają – czy dzieci, czy dorośli – są oczarowani! – podkreśla Beata, którą cieszy zainteresowanie tymi barwnymi bohaterami różnych wielkości. W jednym z pomieszczeń organizowane są przez teatr warsz- taty plastyczne dla dzieci, w trakcie których pod okiem specjalistów naj- młodszy mogą spróbować swoich sił w tworzeniu lalek.

Kiedy pytam, jak się znalazła w teatrze, z uśmiechem wspomina swoje pierwsze kroki w Bratysławie. – Przyjechałam tu w latach 80. ubiegłego wieku, z Krosna, niewiel- kiego miasteczka, więc Bratysława wydawała mi się duża – wspomina absolwentka Liceum Plastycznego im. Antoniego Kenara w Zakopanem. – Gdybym wcześniej obcowa-

ła z teatrem, pewnie wybrałabym się na scenografię – zastanawia się na głos.

Do Czechosłowacji przyjechała na chwilę, do pracy, jak wielu innych młodych Polaków, którzy w tamtych czasach szukali możliwości doro- bienia sobie podczas wakacji. Tu poznała swojego przyszłego męża. Bratysława stała się jej nowym do- mem. Tu przyszła na świat córka, a kiedy po urlopie macierzyńskim szukała pracy, natknęła się na ogło- szenie Teatru Lalek.

– Stałam do konkursu. Moim zadaniem było wyrzeźbić głowę skrzata w formacie 3D i na podsta- wie tej pracy dostałam się do teatru – wspomina. Dodaje też, że obecnie to ona przyjmuje ludzi do pracy i zadaje im to samo zadanie, bo wie, że w ten sposób jest w stanie spraw- dzić, czy dany pracownik nadaje się do pracy z lalkami.

Lalki to niemalże całe jej życie. – Wykonuję lalki i tu, i w domu – zdradza. Z miłością do sztuki wy- chowała także córkę, która też ma smykałkę artystyczną. Nie ma się co dziwić – wyrastała przecież w otoczeniu lalek, jej mama przeciw- nierzadko pracowała z lalkami i ku- kiełkami także w domu, wykonując prace na zlecenie.

Do dziś zresztą jej lalki grają w róż- nych teatrach po świecie, niektóre występowały w zagranicznych fil- mach. Czasami też dostawała zlece- nia naprawy lalek, które grały w bajkach telewizyjnych. – Kiedy przyniosłam do domu najbardziej znane postaci słowackich bajek, czyli Kuka i Puka, córka miała wte- dy 8 lat, w każdą niedzielę oglądała tych bohaterów w telewizji, a tu na- gle były u nas w domu! To spowodowa- ło, że każdego dnia przychodzili do nas dzieci z osiedla, by zobaczyć na własne oczy tych małych bohate- rów – wspomina z uśmiechem.

Beata jak mało kto rozumie świat małego widza. – W Teatrze Lalek jestem jednym z najstarszych pra- cowników, pracuję tu prawie 40 lat, ale nie straciłam energii, bo kocham tę pracę! – podsumowuje.

Małgorzata Wojcieszynska
Polonia.sk/SŁOWACJA

INFORMATOR

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ČT1 SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00; powtórka na antenie ČT2, niedziela od godz. 19.30. **POLSKIE AUDYCJE:** po-pt. godz. 19.05 Ostrawa 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz. **RADIO KATOWICE:** „U Polaków za Olzą” – niedz. godz. 13.05 na 103 FM. Archiwum audycji: radio.katowice.pl/Zaolzie.

CO W TERENIE

CZ. CIESZYN – Zarząd MK PZKO Park Sikory zaprasza członków i sympatyków koła na prelekcję Janiny Hławiczki pt. „Arabia Saudyjska”, która odbędzie się w piątek 27 lutego o godz. 17.00 w salce nr 4 Ośrodka Kultury „Strzelnica” (wej- ście główne).

KARWINA-RAJ – Klub Seniora za- prasza na prelekcję Zbigniewa Pawlika pt. „Beskid Niski – sercu bliski” we wtorek 3 marca od godz. 16.00 do Domu Polskiego.

KOŃSKA-OSÓWKI – MK PZKO zaprasza 25 lutego o godz. 17.00 na prelekcję Daniela Korbela i Tomáša Ruska pt. „Dziki Wschód – gorączka przedplebiscytowa na Śląsku Cie- szyńskim 1919-1920” do świetlicy Stowarzyszenia „O Rozwój Końskiej”. **LESZNA DOLNA** – Zarząd MK PZKO zaprasza na zebranie członkowskie 1 marca o godz. 15.00 do Domu PZKO. W programie sprawozdania za rok 2025, plan działania na rok 2026, dyskusja.

ORŁOWA-PORĘBA – MK PZKO za- prasza członków i sympatyków na zebranie sprawozdawcze, połączone z prelekcją kierowniczkę wydziału epidemiologicznego Sanepidu An- drej Lipiakowej na temat aktual- nych chorób zakaźnych, które od- będzie się 28 lutego o godz. 15.00 w Domu PZKO.

PTTS „BESKID ŚLĄSKI” – 21 lutego autokarowa wycieczka na Pustewny i na Radhoszcz. Na Pu- stewny można wyjść na piechotę lub wyjechać koleją linową. Star- tujemy z parkingu Trojanovice-Raz- toka. Odjazd autobusu: z Karwiny o 7.30, z Cz. Cieszyna o 7.50, z Ha- wierzowa (przystanek Cieszyński) o 8.10. Cena wycieczki: 250 korun. Kierownik wycieczki Marta Fierla, tel. 773 759 997. Ważne: raczki (nes- meky) są niezbędne.

▲ 25 lutego na wycieczkę po jednym z najmłodszych miast RC – Szono- wie zaprasza Wierka Piekarska (tel. 737 818 785). Na trasę o długości 5,6 km wyruszymy z przystanku auto- busowego Šenov, náměstí o godz. 10.10. Zakończenie wycieczki zapla- nowane jest na przystanku Šenov, Lapačka (restauracja). Dojazd: z przystanku Hawierzów (dworzec autobusowy) o godz. 9.45, z Hawie- rzowa (dworzec kolejowy) o 9.57 autobusem relacji F-M nr 369 do przystanku Šenov, náměstí. Z przy- stanku Cz. Cieszyn (dworzec auto- busowy) o godz. 9.00 autobusem do Hawierzowa (dworzec kolejo- wy) przesiadka do autobusu nr 369 (powyżej). Z przystanku Karwina (dworzec autobusowy) do Hawie- rzowa (dworzec autobusowy) nr 583, przesiadka do autobusu nr 369 (powyżej).

SIBICA – Zarząd MK PZKO zapra- sza na zebranie sprawozdawcze, które odbędzie się w piątek 27 lu- tego o godz. 17.00 w Domu Polskim PZKO. W programie: występ dzieci z polskiego przedszkola w Sibicy, sprawozdanie z działalności MK PZKO w 2025 roku oraz prelekcja Tomasza Kędziora pt. „Podróż po Indiach”.

TRZYNIEC – MK PZKO zaprasza na prelekcję Michaela Morysa- -Twarowskiego pt. „Ogólnopolskie akcenty cieszyńskiej historii: Cie- szyńskie epizody konfederatów barskich” w czwartek 26 lutego o godz. 16.30 do Domu PZKO im. Adama Wawrosha w Trzyniecu na Tarasie.

OFERTY

OBCINANIE DRZEWEK owoco- wych. tel. +48 513 702 642. GŁ-079

ŚCINANIE DRZEW alpinistycznie. Tel. +48 513 702 642. GŁ-080

WSPOMNIENIA



Trudno jest zapomnieć o kimś, kto dał ci tak dużo do zapamiętania.

Dnia 22 lutego 2026 minie 5. rocznica śmierci Kochanego Męża, Drogiego Ojca i wspaniałego Dziadka

śp. inż. JOSEFA BOCKA

Z miłością i szacunkiem wspomina rodzina.



Kto kochał – nie zapomni, kto znał – niechaj wspomni.

Dnia 22 lutego minie 4. smutna rocznica, kiedy przestało bić szlachetne serce naszej Najdroższej

śp. ZOFII OWCZARZY

z Karwiny-Raju

O chwilę wspomnień i szacunku proszą najbliżsi.

NEKROLOGI

Wyrazy głębokiego współczucia koleżance Bronisławie Brzeznej i rodzi- nie z powodu zgonu

MATKI

składają Zarząd MK PZKO w Orłowej-Lutyni oraz członkowie chóru „Za- olzie”.

WAŻNE INFORMACJE

- Nowym dostawcą dla prenumeratorów „Głosu” jest od 1 listopada 2023 roku PNS, a.s.
- Bezpłatna linia telefoniczna: 800 400 412 (czynna w dni robocze 7.30-17.00)
- Zamówienia pisemne: První novinová společnost, a.s. Zákaznické centrum, Evropská 888, 664 42 Mordice, e-mail: zakaznickacentrum@pns.cz
- Wszelkie zamówienia, zmiany i reklamacje prosimy kierować pod nr. tel. 800 400 412.

REKLAMA

JAKIE TO UCZUCIE BYĆ SOBĄ? ODPOWIEŹ DA CI

DZIWOŻONA

Premiera BAJKI
Teatr Cieszyński
Mała Scena
28 lutego 2026 | godz. 16:00
Po spektaklu zapraszamy na Warsztaty o Szczepiku, które poprowadzi Reżysierka Jędrzejewska-Woźniak.

Bilety w sprzedaży

www.tdivadlo.cz

PRYWATNY GABINET STOMATOLOGICZNY

STOMATOLOGIA
Anna Zmety

OFERUJE:
Leczenie zachowawcze / Endodoncja mikroskopowa / Protetyka

Godziny otwarcia:
Poniedziałek - 8:00 - 15:00
Wtorek - 8:30 - 14:30
Środa - 11:00 - 17:00
Czwartek - 14:00 - 20:00

ul. Długa 25a, 43-419 Hażlach, Tel: +48 735 990 031
www.stomatologannazmety.com • Email: aglanc@interia.pl

Znajdź nas na YouTube

**Dachy - remonty,
dachy płaskie, kominy,
balkony, tarasy**

Tel. +48 601 532 642

PROGRAM TV

PIĄTEK 20 LUTEGO

TVP 1
6.10 Akacjowa 38 (s.) **7.00** Transmisja mszy świętej z Sanktuarium Matki Bożej na Jasnej Górze **7.30** Agape blisko Ciebie **8.00** Serwis Info **8.05** Pogoda Info **8.10** Sylwetki olimpijskie Mediolan-Cortina **8.40** Okrasa łamie przepisy. Kuchnia polska **9.15** Ranczo 7 (s.) **10.15** Komisarz Alex 22 (s.) **11.10** Ojciec Mateusz 6 (s.) **12.00** Serwis Info **12.10** Agrobiznes **12.40** Halo, tu Mediolan **13.00** Natura w Jedyńce. Kanada **14.00** Wichrowe wzgórze (s.) **15.00** Serwis Info **15.15** Reporterzy **15.35** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **16.05** Dziedzictwo (s.) **17.00** Telexpress **17.30** Jaka to melodia? (teleturniej) **18.10** Klan (s.) **18.45** Akacjowa 38 (s.) **19.30** Program informacyjny **20.30** Zimowe Igrzyska Olimpijskie Mediolan-Cortina 2026.
TVP 2
6.15 Anna Dymna - spotkajmy się. Aleksandra Kopertyńska (talk-show) **6.50** Barwy szczęścia (s.) **7.30** Pytanie na śniadanie **11.50** Operacja zdrowie (mag.) **12.30** Koło fortuny (teleturniej) **13.15** Panna młoda (s.) **14.05** Va banque (teleturniej) **14.35** Na sygnale (s.) **15.05** La Promesa - pałac tajemnic (s.) **16.00** Koło fortuny (teleturniej)

16.35 Familiada (teleturniej)



„Familiada” – teleturniejowy hit Dwójki. Od ponad trzydziestu lat gromadzi przed telewizorami całe rodziny, gwarantując dobrą rozrywkę. Świetną atmosferę tworzą: prowadzący Karol Straszburger oraz zapraszane do studia pięciosobowe drużyny - członkowie rodziny lub przyjaciele, ludzie o wspólnych zainteresowaniach. Uczestnicy typują odpowiedzi na pytania zadane wcześniej 100 przypadkowym osobom...

17.20 Panna młoda (s.) **18.05** Przepis dnia (mag.) **18.15** Va banque (teleturniej) **18.50** Jeden z dziesięciu (teleturniej) **19.25** Barwy szczęścia (s.) **19.50** Przepis dnia (mag.) **20.05** Barwy szczęścia (s.) **20.45** Zimowe Igrzyska Olimpijskie Mediolan-Cortina 2026 **23.00** Kino relaks. Dusigrosz (komedia).
TVN
5.50 Ukryta prawda **6.45** Kuchenne rewolucje. Zakręť 7.45 Dzień Dobry TVN **11.25** Kuchenne rewolucje **13.35** Ukryta prawda **16.50** Detektywi (s.) **19.00** Fakty, sport, pogoda **20.00** Kler (dramat) **22.55** Coś jest nie tak z dziećciakami (horror USA).
POLSAT
6.00 Nowy dzień z Polsat News **8.00** Halo tu Polsat **11.30** Gliniarze (s.) **14.40** Dlaczego ja? **15.50** Wydarzenia **16.20** Interwencja (mag.) **16.30** Na ratunek 112 (s.) **17.00** Gliniarze (s.) **18.00** Pierwsza miłość (s.) **18.50** Wydarzenia, sport, pogoda **19.55** Farma (reality show) **21.00** Zaczęło się od morza... - 100-lecie Gdyni (koncert) **23.05** Pięćdziesiąt twarzy Greya (melodramat USA).

TVC 1
5.59 Studio 6 **9.00** Hotel na wybrzeżu (s.) **9.45** Bułeczki z rana **10.15** Piosenki z ekranu **10.35** Opowiadaj (s.) **11.30** AZ kwiz **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Sama w domu **14.00** Na tropie **14.25** Reporterzy TVC **15.10** Chwila dla piosenki **15.25** Uśmiechy Miłocha Kopeckiego **16.10** Łopatologicznie **17.00** Podróż po Chiapasie **17.30** AZ kwiz **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Gdzie jest mój dom? **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.10** Opowiadaj (s.) **21.05** Wszystko-party **22.00** Hercule Poirot (s.) **23.35** Inspektor Candice Renoir (s.) **0.30** AZ kwiz.
TVC 2
5.59 Dzień dobry **8.30** Doskonali mordercy wojny **9.25** Przyszody nauki i techniki **9.55** Cuda techniki **10.45** Amerykańskie wyspy z Martinem Clunsem **11.30** Królewskie pajęczyna **12.20** Wyzwanie sawann **13.10** Kiedy oceany pochłoną nasze miasta **14.05** Znane i nieznane historie czeskich zamków i twierdz **14.30** Tajemnice II wojny światowej **15.25** Tajna bomba Hitlera **16.10** Tragiczne romanse **16.40** Życie wojownika

17.30 Zastanów się, jak tam będziesz żyć



Dokumentalny portret trzech nastoletnich uchodźców z Ukrainy balansuje na granicy obserwacji i wyznania. Kateryna, Ilia i Zakhar są w Czechach od 2022 roku, a reżyser Jakub Fišer za pomocą wrażliwej kamery Jana Šípka rejestruje w ciągu kilku miesięcy ich życie w środowisku rodzinnym (jako przestrzeni najbliższej życiu w ojczyźnie), podczas angażowania się w życie lokalnej społeczności...

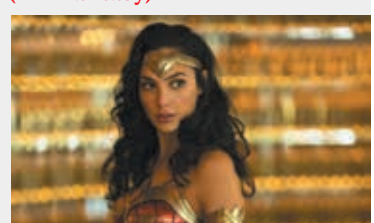
17.55 Stanley Tucci i wszystkie smaki Włoch **18.40** Terapia (s.) **19.15** Piękne żywe zabytki **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Trzech ludzi do zabicia (film) **21.40** Firma (film) **0.10** Legalna blondynka II (film) **1.45** Telewizyjny klub niesłyszących.
NOVA
6.00 Śniadanie **8.25** Ulica (s.) **9.25** Bracia i siostry (s.) **10.50** Detektyw Monk (s.) **11.40** Oto Oneplay **12.00** Południowe wiadomości, sport, pogoda **12.25** Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) **13.40** CSI: Kryminalne zagadki Las Vegas (s.) **15.30** Zamieńmy się żonami **16.57** Popołudniowe wiadomości **17.30** Pościg **18.30** Ulica (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Harry Potter i Insygnia Śmierci II (film) **22.55** American Pie: Zjazd absolutów (film) **1.15** CSI: Kryminalne zagadki Las Vegas (s.).

PRIMA
6.00 Nowy dzień **7.00** M.A.S.H. (s.) **9.10** Ognisty kurczak (s.) **10.25** Polabi (s.) **11.50** Agenci NCIS (s.) **13.40** Show Jana Krausa **14.45** Incognito **15.50** Tak jest, szefie! **17.05** Szpital 24/7 **17.55** Nakryto do stołu **18.55** Wydarzenia, sport, pogoda **19.55** Farma (reality show) **21.00** Zaczęło się od morza... - 100-lecie Gdyni (koncert) **23.05** Pięćdziesiąt twarzy Greya (melodramat USA).

SOBOTA 21 LUTEGO

TVP 1
6.20 Balans bieli **7.00** Transmisja mszy świętej z Sanktuarium Matki Bożej na Jasnej Górze **7.40** Rok w ogrodzie (mag.) **8.20** Pelnosprawni (mag.) **8.45** Ranczo 7 (s.) **9.40** Ojciec Mateusz 31 (s.) **10.30** Halo, tu Mediolan **10.45** Zimowe Igrzyska Olimpijskie Mediolan-Cortina 2026 **16.05** Dziedzictwo (s.) **17.00** Telexpress **17.35** Żona dla Polaka. Toronto (reality show) **18.40** Jaka to melodia? (teleturniej) **19.30** Program informacyjny, sport, pogoda **20.25** Krew z krwi 3 (s.) **21.25** Hit na sobotę. Operacja „Mincemeat” (dramat wojenny) **23.45** RoboCop (film USA).
TVP 2
5.45 Barwy szczęścia (s.) **6.20** M jak miłość (s.) **7.30** Pytanie na śniadanie **12.10** Postaw na milion (teleturniej) **13.05** Panna młoda (s.) **14.00** Familiada (teleturniej) **14.35** Koło fortuny (teleturniej) **15.15** Szansa na sukces. Opole 2026. Ralph Kaminski **16.20** Na dobre i na złe (s.) **17.20** Panna młoda (s.) **18.15** Va banque (teleturniej) **18.50** Słowo na niedzielę **19.05** Informacje kulturalne **19.30** Zimowe Igrzyska Olimpijskie Mediolan-Cortina 2026 **23.00** Dziewczyny z wyższych sfer (komedia USA).

21.50 Wonder Woman 1984 (film fantasy)



W filmie losy świata ponownie wiszą na włosku i tylko Wonder Woman może go uratować. Ten nowy rozdział w jej historii rozpoczyna się, gdy Diana Prince wędruje spokojnie życie wśród śmiertelników w latach osiemdziesiątych XX wieku – erze napełnionej przez nieustające dążenie do posiadania wszystkiego. Chociaż główna bohaterka w pełni osiągnęła już swoje moce, nadal pozostaje w cieniu, opiekując się starożytnymi artefaktami i korzystając ze swoich superbohaterkich zdolności wyłącznie anonimowo. Teraz jednak Diana będzie musiała wyjść z ukrycia i wykorzystać całą swoją mądrość, siłę oraz odwagę, aby ocalić ludzi przed światem, który sami sobie stworzyli.

POLSAT
6.00 Nowy dzień z Polsat News **8.00** Halo tu Polsat **11.00** Darek Stolarz - remont w 3 dni **12.05** Madagaskar (film USA) **14.00** Liga niezwykłych dzentelmenów (film przygodowy) **16.30** Diabeł ubiera się w Prady (komediodramat USA) **18.50** Wydarzenia, sport, pogoda **19.55** Kabaret na żywo. Kabaret Skeczów Męczących **22.10** Szycy i wściekli 8 (film sensacyjny).

TVC 1
6.00 Co umiały nasze babcie **6.25** Łopatologicznie **7.15** O ścieżcu brzydkich króloweńach (bajka) **7.50** Tajemnica łamigłówek (s.) **8.15** Taka zwykła rodzina (s.) **9.00** Uśmiechy Jiřiny Jiráskowej **9.45** Gejzer **10.15** Podróż dookoła świata w 80 dni (s.) **11.05** Wszystko-party **12.00** Z metropolii, Tydzień w regionach **12.25** Nasze hobby **12.50** Spostrzeżenia z zagranicy **13.00** Wiadomości **13.05** Bajka o ludziach i aptece Boga (bajka) **14.10** Rumiankowa rusalka (bajka) **14.50** 105% alibi (film) **16.20** Hercule Poirot (s.) **17.55** Kot to nie pies **18.25** Chłopaki w akcji **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.10** Piecze cały kraj **21.20** Wszystko-party **22.15** Komisarz Montalbano (s.) **0.00** Hercule Poirot (s.) **0.55** Sama w domu.

TVC 2
6.00 Doskonali mordercy łowcy **7.00** Dzika i wolna Kolumbia **7.50** Kreta, kolebka basenu śródziennomorskiego **8.45** Na biegówkach po Czechach **8.55** Cuda techniki **9.50** Lotnicze katastrofy **10.35** Ojcowie przemysłu **11.00** Pan doktor dzieciół **11.55** Królestwo natury **12.20** Babel **12.50** Sześć żon Henryka VIII **13.50** Konie Valdeza (film) **15.25** Błękitna krew **16.20** Piękne kraje z lotu ptaka **17.15** Cudowna planeta **18.05** Świat zwierząt **19.00** Twierdze **19.20** Tragiczne romanse **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Hrabia Monte Christo (film) **21.35** Jack Reacher (film) **23.40** Carrie (film) **1.15** Ziemia nieznaną.

NOVA
6.15 Przyszody Berniego (s. anim.) **6.25** Karate owca (s. anim.) **6.35** Zig i Sharko (s. anim.) **6.50** Lodówka, opowiadaj! **7.40** Weekend **9.15** Pan profesor (s.) **10.30** Pościg: wydanie specjalne **11.55** Za pięć minut dwunasta **13.00** Comeback (s.) **14.00** Powrót do przyszłości (film) **16.30** Flash (film) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Bilet do raju (film) **22.35** Nowe oblicze Greya (film) **0.50** Powrót do przyszłości (film).
PRIMA
6.10 M.A.S.H. (s.) **8.40** Autosalon. tv **9.50** Podróż z tatą **10.30** Incongnito **11.35** Kochamy Czechy **15.20** Na przyszłość będziemy sprytniejsi, stary (film) **17.05** Cena miodu (film) **18.55** Wiadomości, pogoda, wiadomości kryminalne **19.55** Showtime **20.15** Indiana Jones i Królestwo Kryształowej Czaszki (film) **22.50** Immortals: Bogowie i herosi (film)

1.05 John Wick II (film)



Legendarny super zabójca John Wick znów musi porzucić spokojną emeryturę. Jego dawny wspólnik potrzebuje pomocy w walce z podziemną organizacją włoskich zabójców. Związany słubami krwi John nie może odmówić. A to znaczy, że znów będzie się działo. Pojawienie się na włoskiej ziemi Johna Wicka będzie dla mafii jak wybuch Wezuwiusza...

NIEDZIELA 22 LUTEGO

TVP 1
6.20 Słownik polsko@polski (talk-show prof. Jana Miodka) **6.55** Słowo na niedzielę **7.00** Transmisja mszy świętej z Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Lagiewnikach **8.00** Tydzień **8.40** Zmienienny (s.) **10.00** Ojciec Mateusz 34 (s.) **10.55** Komisarz Alex 22 (s.) **11.55** Między ziemią a niebem **12.00** Anioł Pański **12.15** Między ziemią a niebem

12.45 Pielgrzymi Nadziei. Niewidomi w Łaskach



Jak znaleźć drogę, jeśli wcześniej straciło się wzrok? Na Pielgrzymkę Nadziei w tym odcinku wyruszymy z osobami niewidomymi z ośrodka szkolno-wychowawczego w Łaskach. Franek spotka się z pełnymi energii i pasji uczniami szkół w Łaskach, ale również zasiądzie za fortepianem z absolwentem tamtejszej szkoły muzycznej.

13.00 Puszczyk mszarny. Duch poleskich bagien **13.20** Halo, tu Mediolan **13.40** Zimowe Igrzyska Olimpijskie Mediolan-Cortina 2026 **17.00** Telexpress **17.35** U Pana Boga w Królowym Moście (s.) **18.40** Jaka to melodia? (teleturniej) **19.30** Program informacyjny, sport, pogoda **20.25** U Pana Boga w Królowym Moście (s.) **21.25** Żona dla Polaka. Toronto (reality show) **22.20** Zakochana Jedyńka. Księga miłości (dramat USA).

TVP 2
5.45 Barwy szczęścia (s.) **6.25** M jak miłość (s.) **7.30** Pytanie na śniadanie **11.20** Jak to się mówi, czyli Kasia u Bralczyka (mag.) **11.55** Tańczymy, jak nam miłość gra **12.55** Czy to już? - jubileusz Haliny Mlynkowej **14.00** Familiada (teleturniej) **14.35** Koło fortuny (teleturniej) **15.10** Szansa na sukces. Opole 2026. Anna Wyszkonii **16.15** Tak to leciało! (teleturniej) **17.15** Hrabia Monte Christo (s.) **18.15** Pan Mama. Renata (s.) **18.45** Dusigrosz (komedia) **20.15** Zimowe Igrzyska Olimpijskie Mediolan-Cortina 2026 **23.40** Krucjata. Prawo serii (s.).

TVN
5.50 Ukryta prawda **6.45** Kuchenne rewolucje. Barlinek **7.45** Dzień Dobry TVN **11.30** Magda gotuje internet (mag.) **12.05** Co za tydzień **12.40** Mam talent! (pr. rozr.) **14.40** Akademia policyjna 7. Misja w Moskwie (komedia USA) **16.30** Pinokio (film fantasy) **19.00** Fakty, sport, pogoda **19.45** The Traitors. Zdraycy **21.30** Sposób na teściową (komedia romantyczna). **23.35** Człowiek demolka (film USA).

POLSAT
6.00 Nowy dzień z Polsat News **8.00** Halo tu Polsat **11.00** Krudowie (film USA) **13.10** Mój przyjaciel szpieg (komedia USA) **15.40** Jurassic World. Dominion (film SF) **18.50** Wydarzenia, sport, pogoda **19.30** Państwo w państwie **19.55** Disco Star (pr. muzyczny) **23.05** Swingeri (komedia).

TVC 1
6.00 Ciekawostki z regionów **6.25** Katy i ja (s.) **7.55** Hebanowy koń (bajka) **8.20** Bułeczki z rana **8.50** Łopatologicznie **9.45** Kalendarium **10.00** Kamera na szlaku **10.30** Obiektyw **11.00** Grzechy dla ojca Knoxa (s.) **12.00** Pytania Václava Moravca **13.00** Wiadomości

13.05 Jak się tańczy brumbambula (bajka)



Oszczędna księżniczka Żanetka chce poślubić bogatego króla i nie interesuje jej, że zakochał się w niej zwykły chłopak Śuplik. Ale kiedy musi spełnić warunek ślubu i nauczyć się tańczyć, Śuplik jej w tym pomaga...

13.50 O Jasiu i Basi (bajka) **14.30** Moralność ponad wszystko (film) **15.50** Pielęgniarki (film) **17.20** Dylematy kucharza Svatopluka (s.) **18.25** Co umiały nasze babcie **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.10** Neuer (s.) **21.15** Wybórna SHOW **22.05** 105% alibi (film) **23.35** Sprawy detektyw Murdocha (s.) **0.25** Gejzer.

TVC 2
6.00 Paryż w lustrze czasu **6.55** Przeglęci piraci basenu śródziennomorskiego **7.50** Tajna broń II wojny światowej **8.40** Czechosłowacki tygodynik filmowy **8.55** Poszukiwania utraconego czasu **9.15** Historie.cs **10.10** Tajna nazistowska nauka **10.55** Religie świata **11.55** O susłach i ludziach **12.25** Nie poddawaj się **12.55** Magazyn chrześcijański **13.20** Magazyn religijny **13.50** Na piwlni z Danny i Ryanem Paisley **14.15** Top 10 młodych zwierząt **15.10** Kot to nie pies **15.40** Imhotep: poszukiwania zaginionego grobowca **16.35** Powstanie i upadek konkwistadorów **17.25** Żółta żaba do Mongolii **17.50** Historie budowli **18.00** Kalifornijska droga wzdłuż Pacyfiku **18.55** Nasze kurorty **19.20** Ciekawostki z regionów **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Przełęcz Złamanych Serc (film) **21.40** Uciekający pociąg (film) **23.25** Ukraina: wróg w lasach **0.25** Kreta, kolebka basenu śródziennomorskiego.

NOVA
6.15 Przyszody Berniego (s. anim.) **6.20** Karate owca (s. anim.) **6.35** Zig i Sharko (s. anim.) **6.50** Odnaka Wysočina (s.) **8.05** Złoty łabędź (s.) **9.25** My, właściciele domków letniskowych **10.40** Lodówka, opowiadaj **11.30** Tysiąc słów (film) **13.20** Jak poeci tracą złudzenia (film) **15.40** Špindl II (film) **18.05** Pościg: wydanie specjalne **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Ekstraktorzy (s.) **21.35** Policja kryminalna Anděl (s.) **22.50** Odlamki **23.25** Ambulans (film) **2.25** Policja kryminalna Anděl (s.).

PRIMA
6.00 Przyszody Bolka i Lolka (s. anim.) **6.25** M.A.S.H. (s.) **8.55** Prima Czechy **9.25** Prima świąt **10.00** Norweskie domy marzeń **11.00** Partia Terezy Tománkové **12.00** Poradnik domowy **12.55** Poradnik Pepy Libického **14.00** Ogrodnik w zasięgu ręki **14.40** Poradnik Ládi Hruški **15.35** Jak zbudować marzenie – wydanie specjalne **16.40** Prezydentka (film) **18.55** Wiadomości, pogoda, wiadomości kryminalne **19.55** Showtime **20.15** Serce na dłoni (film) **22.20** Ogień zwalczył ogień (film) **0.10** Sherlock (s.).

PONIEDZIAŁEK 23 LUTEGO

TVP 1
6.10 Akacjowa 38 (s.) **7.00** Transmisja mszy świętej z Sanktuarium Matki Bożej na Jasnej Górze **7.30** Studio Raban **8.00** Serwis Info **8.20** Makłowicz w podróży. Podróż 2. Ekwador **9.00** Ranczo 8 (s.) **10.00** Komisarz Alex 22 (s.) **11.00** Ojciec Mateusz 6 (s.) **12.00** Serwis Info **12.10** Agrobiznes **12.40** Rok w ogrodzie extra **12.55** Natura w Jedyńce. Kerkini - grecka przystań ptaków **14.00** Wichrowe wzgórze (s.) **15.00** Serwis Info **15.15** Reporterzy **15.35** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **16.05** Dziedzictwo (s.) **17.00** Telexpress **17.30** Jaka to melodia? (teleturniej) **18.10** Klan (s.) **18.45** Akacjowa 38 (s.) **19.30** Program informacyjny, sport, pogoda

20.30 Teatr Telewizji. Ezi



„Ezi” to spektakl Teatru Telewizji oparty na spotkaniu dwóch legend polskiej piłki nożnej, Kazimierza Górskiego i Ernesta Wilimowskiego. Akcja rozgrywa się w RFN w przeddzień historycznego meczu Polska – Niemcy na mistrzostwach świata w 1974 roku. Trener „Orłów Górskiego” przypadkowo spotyka Eziego, wybitnego, lecz kontrowersyjnego napastnika, oskarżanego w ojczyźnie o zdradę za grę w reprezentacji III Rzeszy...

22.00 Świat bez fikcji. Pan Olbrychski **23.05** Balans bieli **23.50** Generał Nil (dramat biograficzny).
TVP 2
6.20 Rodzina (nie od) święta **6.50** Barwy szczęścia (s.) **7.30** Pytanie na śniadanie **11.50** Okrasa łamie przepisy. Kuchnia polska **12.30** Koło fortuny (teleturniej) **13.15** Panna młoda (s.) **14.05** Va banque (teleturniej) **14.35** Na sygnale (s.) **15.05** La Promesa - pałac tajemnic (s.) **16.00** Koło fortuny (teleturniej) **16.35** Familiada (teleturniej) **17.20** Panna młoda (s.) **18.15** Va banque (teleturniej) **18.50** Jeden z dziesięciu (teleturniej) **19.25** Barwy szczęścia (s.) **20.55** M jak miłość (s.) **21.55** Na sygnale (s.) **22.55** Davos, wojna szpiegów (s.) **23.45** Zdrajca (film kryminalny).

TVN
5.50 Ukryta prawda **6.45** Kuchenne rewolucje. Chorzów **7.45** Dzień Dobry TVN **11.25** Kuchenne rewolucje. Zielona Góra **13.35** Ukryta prawda (s.) **15.45** Młode gliny (s.) **16.50** Detektywi (s.) **17.55** Detektywi (s.) **19.00** Fakty, sport, pogoda **20.10** Doradca smaku (mag.) **20.15** Na Wspólnej (s.) **20.55** The Floor (teleturniej) **21.35** Młode gliny (s.) **22.40** Wierna (film SF, USA).

POLSAT
6.00 Nowy dzień z Polsat News **8.30** Malanowski i partnerzy (s.) **9.30** Trudne sprawy **11.35** Gliniarze (s.) **14.40** Dlaczego ja? **15.50** Wydarzenia **16.20** Interwencja (mag.) **16.30** Na ratunek 112 **17.00** Gliniarze (s.) **18.00** Pierwsza miłość (s.) **18.50** Wydarzenia, sport, pogoda **19.55** Milionerzy (teleturniej) **20.30** Farma (reality show) **21.40** Megahit. Szkłana pułapka 3 (film USA).

PROGRAM TV

CO W TEATRZE



SCENA BAJKA – CZ. CIESZYŃ: Barwy (20, godz. 9.30).
SCENA CZESKA – CZ. CIESZYŃ: Ferda Mravenec (20, godz. 10.00; 21, godz. 15.00).

CO W KINACH



BYSTRZYCA: Wielki błękit (21, godz. 16.05); Skażenie (21, godz. 19.05).
HAWIERZÓW – Centrum: Medvědi princ (20, godz. 10.00); Princezna stokrát jinak (20, 21, godz. 17.00); SOS (20, godz. 18.00); Skażenie (20, 21, godz. 19.30); **Wielki Marty (21, godz. 18.00);** Super Charlie (22, godz. 10.00); Royal opera. La traviata (22, godz. 15.00); La Grazia (22, godz. 17.30); Hamnet (22, godz. 19.00); Wejce na ledu (23, godz. 17.00); Silent Hill (23, godz. 18.00); 90 minut do wolności (23, godz. 19.30).
JABLONKÓW: Medicus 2 (20, godz. 18.00).
KARWINA – Centrum: Super pies i kot totur (20, godz. 17.30); Kiedy se zhasne (20, godz. 20.00; 21, godz. 17.30); Pets on the train (21, godz. 1

POSTSCRIPTUM

MINIKWADRAT MAGICZNY I

Pionowo i poziomo jednakowo:

1. kumka na łące lub w stawie

2. antyczne naczynie do przechowywania wina i oliwy

3. ...collie, brytyjska rasa psów pasterkich

4. przepływa przez Berno, lewy dopływ Renu.

1

2

3

4

	1	2	3	4

Wyrazy trudne lub mniej znane: BORDER

WEHIKUŁ CZASU

Tak było...

• W odpowiedzi na zaproszenie do naszej fotograficznej zabawy odpowiedział Robert Kulig. Przystał nam współczesne ujęcie starego budynku polskiej szkoły w Bukowcu. Archiwalna fotografia pochodzi ze zbiorów Pawła Roszki. Dziękujemy za współpracę!

...tak jest

KRZYŻÓWKA KOMBINOWANA

					1														
2														3					
					4						5								
6													7						
8																			
9													10						
							11												
12												13							

Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana nagroda. Rozwiązania prosimy przysyłać na e-mail: info@glos.live. Termin ich nadsyłania upływa w środę 4 marca 2026 r. Nagrodę z 6 lutego otrzymuje **Magdalena Halámka z Datyń Dolnych**. Autorem dzisiejszej łamigłówki jest Jan Kubiczek.

Rozwiązanie krzyżówki kombinowanej z 6 lutego: LEPSZA DZIURA NIŻ PLAMA

Rozwiązanie minikwadratu magicznego z 6 lutego: OPAR, PAŁKA, AKORD, RADA

Rozwiązaniem jest przysłowie polskie...

POZIOMO:

1. zorza poranna, określenie jaśniejącego nieba tuż przed wschodem Słońca lub zaolziańskie pisemko dla dzieci

2. instrument kojarzący się z Hendrixem i Santaną

3. meldunek składany dowódcy lub „...Pelikana”, film z udziałem Julii Roberts

4. jednokrotnie lub w pewnej chwili, kiedyś

5. ...rzeczny, gatunek skorupiaka lub astrologiczny znak zodiaku

6. łaźnia lub sauna turecka

7. jedna z czterech historycznych prowincji irlandzkich, położona w północnej części wyspy

8. **ROZWIĄZANIE DODATKOWE**

9. ...Elizabeth Houston, amerykańska piosenkarka ikona muzyki pop i R&B, aktorka, producentka filmowa i muzyczna

10. oddział piechoty w starożytnym wojsku rzymskim, 1/10 legionu

11. Robert, najlepszy lewoskrzydłowy piłkarskich mistrzostw świata w 1974 r.

12. osoba, która mieszka w nieruchomości wynajętej od właściciela

13. mały statek rybacki przystosowany do łowienia ryb sieciami dryfującymi

14. samowolne działanie, rozpasanie, brak karności lub nieposłuszeństwo.

PIONOWO:

AENIMA, ARKUSZ, ATRATO, ATAURO, CYKADA, DRYGAS, EMISJA, JARMUŻ, KŁÓDKA NARADA, NOWINA, PIRACI, RANCZO, SPOSÓB, TRIEST, TRZODA, UCHWYT, ZAIMEK, ZERIBU.

Wyrazy trudne lub mniej znane:

DRYFTER, HAMMAM, ULSTER

Projekt finansowany ze środków Ministerstwa Spraw Zagranicznych w ramach konkursu pn. Polonia i Polacy za granicą 2023 ogłoszonego przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów. Publikacje wyrażają jedynie poglądy autorów i nie mogą być utożsamiane z oficjalnym stanowiskiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP ani Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”

MINISTERSTWO KULTURY

Ministerstwo Spraw Zagranicznych

Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Ostrawie

Fundacja POMOC POLAKOM NA WSCHODZIE im. Jana Olszewskiego

STOWARZYSZENIE „WSPÓLNOTA POLSKA”

GŁOS

GAZETA POLAKÓW W REPUBLICE CZEŠKIEJ

Przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury RC wydaje Kongres Polaków w RC, ul. Grabińska 33, 737 01 Czeski Cieszyń, IČO: 00535613, w wydawnictwie POL-PRESS, s.r.o. IČO: 26792575 • Adres: Redakcja „Głosu”, ul. Strzelnicza 28, Czeski Cieszyń 737 01 • Redaktor naczelny: Tomasz Wolff, wolff@glos.live • Zastępca redaktora naczelnego, redaktor sportowy: Janusz Bittmar, bittmar@glos.live • Redaktorzy terenowi: Danuta Chlup, danuta.chlup@glos.live • Łukasz Klimaniec, klimaniec@glos.live • Fotoreporter: Norbert Dąbkowski, dabkowski@glos.live • Doradca ds. reklamy: Beata Schönwald, beata.schonwald@glos.live • Projekt makiety: Jacek Utko • Telefony: sekretariat/centrala 558 731 766, e-mail: info@glos.live • www.glos.live • Pismo wychodzi we wtorki i piątki • Dostawę prenumeratorom prowadzi PNS, a.s. Paceřická 1/2773, 193 00 Praha 9-Horní Pořernice. Zamówienia pod adresem: První novinová společnost, a.s., Zákaznické centrum, Evropská 888, 664 42 Modřice, e-mail: zakaznickacentrum@pns.cz. Reklamacje tel. 800 400 412 • Kolportaż: PNS, a.s. • Druk: CZECH PRINT CENTER a.s. Na Rovince 876, 720 00 Ostrava-Hrabová • Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo ich redagowania i skracania • Numer ewidencyjny Ministerstwa Kultury RC: MK ČR E 588, nr Indexu 42501, ISSN 2570-8708.

„Głos” należy do Stowarzyszenia Dzienników Mniejszości Narodowych i Etnicznych Europy MIDAS